

Pismo  
ukazuje się  
we wtorki  
i piątki

# Głos *weekend*

Piątek

27 listopada 2020

nr 89 (LXXV)

cena: 17 Kč



WIADOMOŚCI  
**BIAŁE SZALEŃSTWO  
Z PYTAJNIKIEM**  
STR. 2-3



WYWIAD  
**WSZYSTKO ZACZĘŁO  
SIĘ OD »STARZIKA«**  
STR. 4



ZBLIŻENIA  
**POWTÓRZMY SUKCES  
HOLANDII**  
STR. 7



## Operacje nie od razu

**PROBLEM:** Szpitale w regionie powoli wracają do standardowego trybu pracy. Potrwa jednak jakiś czas, nim planowe zabiegi będą przeprowadzane w pełnym wymiarze. Nadal sporą część wydolności szpitali absorbują chorzy z koronawirusem.

Danuta Chlup

Rząd czeski w poniedziałek cofnął zakaz przeprowadzania planowanych zabiegów chirurgicznych i terapeutycznych w placówkach zdrowia.

– Pomimo, że COVID-19 jest główną przyczyną zgonów w Republice Czeskiej, październikowe dane wskazują także na wzrost umieralności z innych przyczyn, niezwiązanych z COVID-em. Dlatego kluczową sprawą jest aktualnie restart standardowej opieki medycznej – powiedział minister zdrowia, Jan Blatný.

Jak ustaliliśmy w rozmowach z kierownikami kilku szpitali w regionie, zielone światło z Pragi nie będzie automatycznie oznaczało pełnego powrotu do normalnego trybu pracy służby zdrowia.

– W szpitalach wojewódzkich, takich jak nasz, które świadczą przede wszystkim opiekę w przypadkach nagłych zachorowań, ten powrót będzie bardzo powolny – nie ukrywa Norbert Schellong, dyrektor Szpitala z Polikliniką w Hawierzowie. – Już w tym tygodniu zaczynamy przeprowadzać niektóre planowane zabiegi, ale chodzi o pojedyncze przypadki. Stopniowo, w przeciągu następnych tygodni, a nawet miesięcy, mniej więcej do lutego, będziemy wznawiali planowe operacje, na przykład ortopedyczne, z zakresu ORL, chirurgiczne. Łóżka na oddziale intensywnej opieki medycznej są zajęte przez chorych na



• Szpital Trzinec powoli i ostrożnie będzie wracał do normalnego trybu pracy.  
Fot. SZYMON BRANDYS

COVID-19, a tymczasem pacjenci po operacjach muszą być z reguły pod obserwacją.

W hawierzowskim szpitalu leczy się aktualnie 50 pacjentów z koronawirusem. Choruje 60 osób z personelu medycznego.

Podobna sytuacja jest w Szpitalu z Polikliniką w Karwinie-Raju. Rzeczniczka Věra Murinová poinformowała co prawda, że w porównaniu z poprzednim tygodniem spadła o połowę liczba chorych

lekarzy i pielęgniarek (z 80 do 40), jednak pacjenci z COVID-19 nadal pochłaniają największą część wydolności szpitala.

– W poniedziałek wznowimy jedyną operację oczu przeprowadzane w trybie ambulatoryjnym. W tej chwili nie jesteśmy w stanie powiedzieć, kiedy wrócimy do pozostałych planowych zabiegów. Na pewno będzie to bardzo powolny powrót – przyznała Murinová.

W Karwińskim Szpitalu Górniczym, który jest placówką specjalizującą się w operacjach ortopedycznych i chirurgii kręgosłupa, powrót do normalności będzie nieco łatwiejszy. Placówka ta kilka tygodni temu również przeznaczyła część swych łóżek dla pacjentów z COVID-19.

Od poniedziałku szpital zamierza przeprowadzać niektóre zaplanowane operacje. Ale ma częściowo związane ręce.

– Ze względu na fakt, że nie mamy wolnych łóżek na oddziałach intensywnej opieki, będziemy mogli przeprowadzać tylko takie zabiegi, po których nie jest konieczne umieszczenie pacjenta na OIOM – poinformował dyrektor Tomáš Canibal. Wyjaśnił, że miejsca te zajmują chorzy z COVID-19. Blisko połowa z nich podłączona jest do respiratorów.

Szpital wojewódzki w Trzyniecu będzie stopniowo wznawiał do końca roku niektóre zabiegi operacyjne, śledząc bacznie rozwój sytuacji epidemiologicznej. – Mogą to być na przykład planowe operacje woreczka żółciowego i podobne zabiegi. Raczej nie będziemy przed końcem roku robili dużych operacji, na przykład stawów – wyjaśniła Irena Nožková, rzeczniczka placówki.

Najpomyślniejsze wieści ma kierownictwo Szpitala Podlesie w Trzyniecu, znanego przede wszystkim z opieki kardiologicznej i kardiologicznej.

– Szpital w pełni wrócił do normalnego trybu pracy. Placówka wznawia realizację planowych zabiegów operacyjnych i to w ramach wszystkich specjalizacji – napisała Radka Miloševská, rzeczniczka grupy AGEL, do której należy Szpital Podlesie. W tej placówce leczyło się wczoraj 12 chorych na COVID-19, stan pięciu z nich był bardzo poważny. Szpital dysponuje największą w województwie liczbą aparatów EMCO, które zapewniają pozaustrojowe natlenianie krwi. ▲

## 79–80 lat

Wynosi średni wiek osób, które zmarły w RC z pozytywnym wynikiem testu na COVID-19. Na podstawie danych, które opublikował Instytut Informacji i Statystyki w Służbie Zdrowia, można przypuszczać, że liczba wszystkich zmarłych z koronawirusem osiągnie w br. liczbę 9-10 tys. osób. Stosunkowo duża liczba zmarłych z COVID-19 w pierwszym półroczu (64 proc.) miała szereg innych schorzeń. To powodowało, że często trudno było określić główną przyczynę zgonu. Do najczęstszych chorób towarzyszących należały: choroba niedokrwienna serca (39 proc.), cukrzyca (26 proc.), chroniczne choroby sercowo-naczyniowe (20 proc.) oraz nowotwory (18 proc.).

REKLAMA

ZADZWOŃ, ZAMÓW, PRZYWIEZIEMY!  
codzienne menu, korytka, pieczenie, indyki,...

+420 732 920 550



sport vitality

www.vitalniobchod.cz

## ZDANIEM... Danuty Chlup



danuta.chlup@glos.live

Pojutrze rozpocznie się Adwent. Niepełne cztery tygodnie szybko zlecą i ani się nie obejrzymy, a już nadejdą święta Bożego Narodzenia.

Kiedy do poprzedniego numeru „Głosu” robiłam ankietę na temat zakupów świątecznych, zaczęłam się zastanawiać, do jakiej ja należę kategorii: do tych, którzy bez problemu przestawili się na zakupy internetowe, czy do tych, którzy wolą chodzić po sklepach i wybierać wszystko na miejscu, co w tym roku nie zawsze i nie do końca jest możliwe?

Są rzeczy, które – bez względu na pandemię czy jej brak – kupuję w Internecie i są takie, których nigdy bym on-line nie kupiła. Do pierwszych należą m.in. książki, sprzęt sportowy, pościel czy firanki, do drugich przede wszystkim odzież, bo to zawsze ruletka, co będzie na mnie fajnie leżało, a co... zupełnie inaczej niż na modelce o idealnych proporcjach. Ale ogólnie uważam, że zakupy internetowe wcale nie pomniejszają atmosfery Adwentu, a nawet dodatnio na nią wpływają, bo dzięki nim można uniknąć, jak zauważyła jedna z moich respondentek, tłoku w sklepach i „supermarketowych kolej”. Można Adwent przeżyć spokojnie.

Małe, przytulne sklepiki, to oczywiście coś innego niż molochy – supermarkety. A już najbardziej lubię takie małe lokale, gdzie można połączyć zakupy, najlepiej książkowe, z pachnącą kawą i małym „co nie co”.

Jest jeszcze jedna rzecz, nad którą się zastanawiam – czy w tym roku docenimy spokojne „bycie razem” przy choince, skoro niektóre rodziny o wiele więcej czasu niż zwykle spędzają razem w domu? Zdalna nauka, „home office”, czasem kwarantanna – to wszystko nas łączy w jednym miejscu.

A może właśnie dzięki temu notorycznemu byciu razem będzie mniej świątecznych konfliktów wynikających z tego, że nie umiemy spędzić ze sobą w spokoju kilka dni pod rząd? Myślę, że to całkiem możliwe, ponieważ od dawna wiadomo, że trening czyni mistrza.

## CYTAT NA DZIS



Marek Zagórski

sekretarz stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów

●●●  
**Podczas największych w roku wyprzedaży przy okazji Black Friday i Black Week sprawdzajmy wiarygodność internetowych sprzedawców. Dane takie, jak e-mail, numer telefonu lub numer skrzynki pocztowej nie wystarczą, żeby uznać sprzedawcę za zaufanego. Przed dokonaniem zakupów, warto zadzwonić pod podany na stronie numer telefonu. Jeżeli nie możecie go znaleźć, powinna wam się zaświecić lampka ostrzegawcza**

## W OBIEKTYWIE »GŁOSU«...



● Zamknięte małe sklepy to na razie smutny widok nie tylko w Jabłonkowie, ale od poniedziałku jest szansa, że znowu zostaną otwarte. Miejmy nadzieję, że już na dobre... (endy)

Fot. NORBERT DĄBKOWSKI

DZIS...

27

listopada 2020

Imieniny obchodzą:

Walerian, Wirgiliusz

Wschód słońca: 7.15

Zachód słońca: 15.50

Do końca roku: 34 dni

(Nie)typowe święta:

Dzień Nitkowania

Przysłowia:

„Gdy listopad z deszczami, grudzień zwykle z wiatrami”

JUTRO...

28

listopada 2020

Imieniny obchodzą:

Jakub, Zdzisław

Wschód słońca: 7.16

Zachód słońca: 15.49

Do końca roku: 33 dni

(Nie)typowe święta:

Dzień Bez Zakupów

Przysłowia:

„Kiedy Zdzisiek rano szroni, zima jest w zasięgu dłoni”

POJUTRZE...

29

listopada 2020

Imieniny obchodzą:

Błażeja, Saturnin

Wschód słońca: 7.17

Zachód słońca: 15.49

Do końca roku: 32 dni

(Nie)typowe święta:

Międzynarodowy Dzień Solidarności z Narodem Palestyńskim

Przysłowia:

„W listopadzie mróz, szykuj w marcu wóz”

## POGODA

piątek



dzień: -1 do 3 C

noc: 1 do -2 C

wiatr: 1-4 m/s

sobota



dzień: 0 do 2 C

noc: 2 do 0 C

wiatr: 1-2 m/s

niedziela



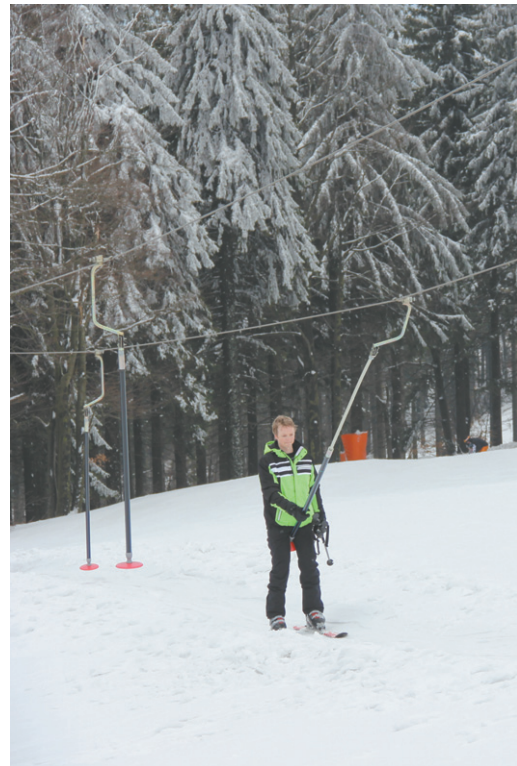
dzień: -2 do 2 C

noc: 1 do -2 C

wiatr: 1-2 m/s

## Białe szaleństwo

Pojeździmy tej zimy na nartach czy nie pojeździmy? Oto pytanie, które z pierwszymi mrozami staje się coraz bardziej aktualne. Zwłaszcza że tegoroczny sezon będzie zależał nie tylko od warunków pogodowych, ale także od sytuacji epidemicznej oraz związanych z nią restrykcji rządowych.

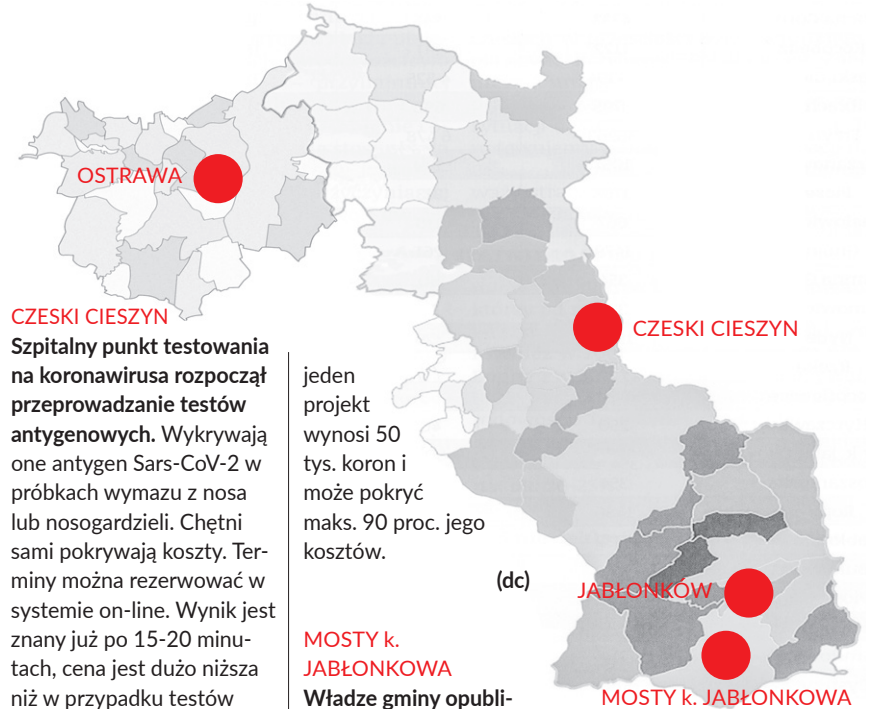


Beata Schönwald

Właściciel ośrodka narciarskiego oraz hotelu „Grůń” w Mostach koło Jabłonkowa, Pavel Taufer, nie wie, co go czeka tej zimy. – Obecnie odbywają się rozmowy na ministerstwie. Od ich wyniku

będzie zależało, czy będą mogły ruszyć kolejki, czy nie. Jeżeli rząd nie pozwoli nam na otwarcie ośrodka, nie będziemy naśnieżali stoku. Straty i tak są już dostatecznie duże – przekonuje Taufer. Jak zaznacza, jedna noc naśnieżania kosztuje go 60-70 tys. koron. Aby zapewnić narciarzom odpowiednie

## DZIEJE SIĘ W REGIONIE



CZESKI CIESZYN

Szpitalny punkt testowania na koronawirusa rozpoczął przeprowadzanie testów antygenowych. Wykrywają one antygen Sars-CoV-2 w próbkach wymazu z nosa lub nosogardzieli. Chętni sami pokrywają koszty. Terminy można rezerwować w systemie on-line. Wynik jest znany już po 15-20 minutach, cena jest dużo niższa niż w przypadku testów PCR. Ważna informacja jest taka, że testy antygenowe nie respektują wszystkie państwa. Jest to istotne w sytuacji, w której chcemy przekroczyć granicę. (dc)

jeden projekt wynosi 50 tys. koron i może pokryć maks. 90 proc. jego kosztów.

MOSTY k. JABŁONKOWA

Władze gminy opublikowały projekt budżetu na przyszły rok. Zakłada on przychody o łącznej wysokości 80,3 mln koron oraz wydatki o łącznej wysokości 154,3 mln koron. Różnica pomiędzy przychodami a wydatkami w wysokości 74 mln ma zostać pokryta z rezerwy finansowej z lat poprzednich oraz z kredytu długookresowego. Wójt Andrzej Niedoba tłumaczy, że deficyt wynika przede wszystkim z szeroko zakrojonych akcji inwestycyjnych – remontu szkoły, przedszkola, budowy chodników, kanalizacji i innych projektów. Ponadto trzeba się liczyć z niższymi wpływami z podatków. (dc)

OSTRAWA  
Magistrat nad Ostrawicą

jest najbardziej przyjaznym urzędem w kategorii gmin o poszerzonych kompetencjach w województwie morawsko-śląskim. Tak wynika z rankingu, którego wyniki właśnie zostały ogłoszone. Na drugim miejscu uplasował się magistrat Opawy, na trzecim Karwiny. Ostrawski ratusz zdobył pierwsze miejsce już po raz trzeci z rzędu. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych uwzględniło 66 kryteriów, m.in. publikowanie transmisji i materiałów z sesji Rady Miasta na stronie internetowej, sposoby uiszczania opłat komunalnych, publikowanie umów zawieranych przez miasto czy ponadstandardowe usługi dla mieszkańców. (dc)

# z pytajnikiem



• Czy w tym sezonie ruszą w Beskidach wyciągi narciarskie? Oto jest pytanie.  
Fot. BEATA SCHÖNWALD

przygotowujemy się na sezon. Sprzedajemy już nawet w Internecie karnety na wyciągi, tak żeby ludzie mogli je sprezentować komuś pod choinkę. Jeżeli ze względu na ograniczenia epidemiczne nie uda nam się uruchomić ośrodka, nie przepadną, ale będą do wykorzystania w następnym sezonie – zapewnia kasjerka Petra Neumannowa.

Rządowy system przeciwepidemiczny PES nie określa, przy jakim stopniu zagrożenia i na jakich zasadach mogą działać kolejki linowe oraz ośrodki narciarskie. Te sprawy, jak dowiedzieliśmy się w czeskim ministerstwie zdrowia, zostaną uregulowane przez osobne wytyczne. – Ministerstwo zdrowia oraz ministerstwo przemysłu i handlu przygotowują materiał, który określi warunki, na jakich ośrodki narciarskie będą

mogły funkcjonować. Jednym z warunków będzie m.in. zarządzanie tworzącymi się kolejkami przy wyciągach – poinformował „Głos” Kryštof Berka z działu prasowego ministerstwa.

Od tego, czy ruszą wyciągi narciarskie, w dużym stopniu będzie zależała również pomyślność sezonu zimowego w górskich pensjonatach i hotelach. Te, jak na razie, niecierpliwie wyczekują momentu, kiedy rząd ogłosi 3. stopień zagrożenia. Wtedy będą mogły przyjmować gości bez ograniczeń. Czynne będą również restauracje, z tą jednak różnicą, że lokal będzie można zapełnić tylko z połowy, a przy jednym stoliku będą mogły siedzieć najwyżej cztery osoby. – Ogólnie nasz hotel zwłaszcza w okresie świątecznym i noworocznym cieszy się dużą popularnością. Choć część klientów prosi o skasowanie zamówień i to z różnych powodów, to inni z kolei pytają o możliwości spędzenia u nas okresu między Bożym Narodzeniem i Nowym Rokiem, a nawet o późniejsze terminy. Cieszy nas to. Do momentu, kiedy hotele otrzymają zielone światło na wznowienie działalności, nie przyjmujemy jednak zamówień – dodaje właściciel hotelu „Grůň” w Mostach koło Jabłonkowa. ▲

warunki, przy idealnej temperaturze, czyli od -7 do -10 st. Celsjusza takie noce potrzebne są trzy, a nawet cztery.

Tymczasem w ośrodku narciarskim Bilá niezależnie od niepewnej przyszłości od kilku dni pracują armatki śnieżne i obsługa stoku. – Chociaż nie wiemy, co będzie,

kolejki linowe oraz ośrodki narciarskie. Te sprawy, jak dowiedzieliśmy się w czeskim ministerstwie zdrowia, zostaną uregulowane przez osobne wytyczne. – Ministerstwo zdrowia oraz ministerstwo przemysłu i handlu przygotowują materiał, który określi warunki, na jakich ośrodki narciarskie będą

## Parter zmienia oblicze

Miejscowe Koła Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego bardzo różnie wykorzystują czas epidemii koronawirusa. W Lesznej Dolnej od kilku tygodni trwa na przykład trzecia faza remontu Domu PZKO.

Prace prowadzone są na parterze budynku. Lesznieńscy działacze usunęli już starą posadzkę i zastępują ją nową. Wykonali też izolację i nową sieć kanalizacyjną. – Wyrosły ponadto nowe ścianki działowe w toaletach i prysznicach – mówi Marek Bartnicki, koordynator remontu i zarazem wiceprezes Koła. Podkreśla on, że dużą część robót wykonują miejscowi działacze wspólnie z członkami Klubu Młodych. Natomiast fachowymi pracami zajmuje się profesjonalna firma budowlana.

– Teraz akurat montowana jest instalacja wodna. Wymieniliśmy już również okna i czekamy na drzwi wejściowe, które wstawimy na sam koniec tak, by w czasie prowadzonych prac przypadkiem ich nie zniszczyć. W najbliższych dniach położymy nowe tynki, a gdy



• Remont w pełni. Zdjęcia: MAREK BARTNICKI

to się stanie, zamontujemy nowy, podwieszany sufit. Razem z murażami pracuje też elektryk, który instaluje na parterze praktycznie nową sieć elektryczną – tłumaczy Marek Bartnicki.

Lesznieńską inwestycję wsparła finansowo Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie”, dlatego przyznana dotacja musi zostać rozliczona jeszcze w tym roku. – Z

tego powodu prace planujemy zakończyć do połowy grudnia. Tak, by nasz skarbnik nie musiał zajmować się dokumentami w święta. Remont idzie jednak sprawnie i zgodnie z harmonogramem. Oczywiście jak na każdej budowie „wyskakują” drobne kłopoty, ale sądzę, że nie będziemy mieli kłopotu z dotrzymaniem zaplanowanych terminów – stwierdza Marek Bartnicki. (wik)

## Polacy świata

W listopadzie, z okazji Narodowego Święta Niepodległości, Ambasada RP w Pradze udostępniła rezultat wyjątkowego projektu polonijnego zrealizowanego przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych RP przy współpracy z Archiwum Polskiej Akademii Nauk zatytułowanego „Polacy świata”.

W jego ramach została wydana publikacja oraz powstał film (dostępny m.in. na kanale YouTube), który przywołuje w większości nieznane szerokiej opinii publicznej

postacie historyczne. Projekt przybliży sylwetki 50 Polaków i osób pochodzenia polskiego, które zasłynęły swoimi osiągnięciami na świecie, a los zawiódł ich do Kazachstanu, na Syberię, do USA, Kanady, Peru, Ekwadoru, Portugalii, Francji, Grecji, Wielkiej Brytanii i innych krajów.

„Prezentacje dotyczą dobrze znanych wielkich Polaków, jak Bronisław Malinowski, Ludwik Hirszfild czy Władysław Horodecki. Wielu z nas odnajdzie też nazwiska bohaterów

czytanych w młodości powieści podróżniczych – Benedykta Dybowskiego, Henryka Arctowskiego, Wacława Sieroszewskiego i innych. Spotkanie z takimi wybitnymi ludźmi, jak Ferdynand Karo, Wacław Szuniewicz czy Krystyn Olszewski, może być zaś dla wielu z nas swoistym odkryciem. Niech tych kilka nazwisk zapowie całą galerię niepopolitych Polaków, których dokonania przypomina publikacja „Polacy świata. Znani i nieznanymi” – przekonują polscy dyplomaci, a link do jej multimedialnej wersji znajduje się na internetowej stronie Ambasady RP w Pradze: [www.gov.pl/web/czechy](http://www.gov.pl/web/czechy). (wik)

## W Polsce narty nie dla wszystkich

Stoki narciarskie nad Wisłą będą zimą otwarte w ścisłym reżimie sanitarnym. Pierwotnie rząd planował ich zamknięcie, ale po protestach właścicieli ośrodków narciarskich zmienił zdanie. List do premiera Morawieckiego skierowała m.in. Wiślańska Organizacja Turystyczna wspólnie z burmistrzem Wisły, który przekonywał, że około 80 procent mieszkańców miasta pracuje w branży turystycznej i okołoturystycznej. – W mieście działa 18 wyciągów i ponad 20 certyfikowanych szkółek narciarskich. Obecnie Wisła to także ponad 13 tysięcy miejsc noclegowych. Musimy walczyć o ten sezon zimowy, od tego zależy nie tylko gospodarka naszego miasta – stwierdził Tomasz Bujok.

Rząd uznał argumenty branży i zgodził się na otwarcie stoków. Stacje narciarskie będą więc mogły działać, pod warunkiem jednak, że na ich terenie będzie przebywać maksymalnie jedna osoba na 100 metrów kw. (z wyłączeniem obsługi). Zgodnie z wytycznymi rządu konieczne będzie również zachowanie odstępów między narciarzami czekającymi na transport kolejką linową. Przedstawiciele rządu podkreślają przy tym, że otwarcie stoków narciarskich nie oznacza otwarcia obiektów noclegowych ani gastronomii. Jeśli więc nic się nie zmieni, tej zimy z uroków białego szaleństwa w głównej mierze będą korzystać mieszkańcy gór. (wik)

## Po pożarze znaleziono zwłoki



• Pożar domu letniskowego w Herczawie Fot. mat. Pras. Straży Pożarnej

W odstępnie siedmiu godzinach wybuchły dwa pożary domków letniskowych w Jabłonkowskim. W środę wieczorem spłonął starszy drewniany obiekt w Łomnej Dolnej, w nocy płonął domek w Herczawie. Jest ofiara śmiertelna.

W Łomnej interweniowały trzy oddziały zawodowej straży pożarnej i sześć oddziałów OSP. Ogień zajął cały obiekt o powierzchni 150 metrów kw. – Strażacy opanowali pożar po 3,5 godzinach, dogaszony został w czwartek w godzinach porannych. Podczas interwencji strażacy znaleźli w środku ludzkie

zwłoki – poinformował Petr Kůdela, rzecznik Wojewódzkiej Straży Pożarnej. Sprawą zajęła się policja.

W czwartek nad ranem Straż Pożarna została powiadomiona o pożarze poddasza i dachu na pół drewnianego, na pół murowanego domu w Herczawie. Również tam akcja gaśnicza trwała wiele godzin – po 3,5 godzinach opanowano ogień, całkowicie został zlikwidowany dopiero przed południem.

Wczoraj przed zamknięciem numeru nie znano przyczyn żadnego z pożarów, nie była też znana wysokość szkód. (dc)

## Można skrócić w lewo

Pertraktacje Miasta Hawierzowa z Dyrekcją Dróg i Autostrad RC w sprawie skrzyżowania na drodze I/11 przy wjeździe do Hawierzowa przyniosły wreszcie konkretne owoce. Samochody jadące od Ostrawy dalej będą mogły z niej skręcać na Szumbark. W odwrotnym kierunku, czyli z Szumbarku na Hawierzów, nie będzie to jednak możliwe. Prace drogowe w tym zakresie właśnie ruszyły. Przed Świętami Bożego Narodzenia mają się zakończyć.

Problem ze skrzyżowaniem na ulicy Rudnej polegał na tym, że Dyrekcja Dróg i Autostrad zabiegała o to, by możliwość zjechania na Szumbark od Ostrawy zupełnie zlikwidować. Argumentowała m.in. tym, że chodzi o jedno z naj-

bardziej ryzykownych skrzyżowań na terenie województwa morawsko-śląskiego. Tego miasto nie starało się podważać. Z drugiej strony obawiało się, że zakaz skręcenia w lewo spowoduje zakorkowanie dużego ronda koło hawierzowskiego dworca kolejowego. Jadący od Ostrawy mieszkańcy Szumbarku musieliby bowiem z niego skorzystać, aby dojechać do swoich domów.

W parze z przebudową skrzyżowania na I/11 na bardziej bezpieczne pójdzie instalacja radaru, który będzie czuwał nad dotrzymywaniem prędkości 50 km na godz. aut nadjeżdżających od Hawierzowa, by te od Ostrawy mogły bez ryzyka skręcić w lewo. (sch)

# Wszystko zaczęło się od »Starzika«

Po jego barytonie i czarnych krzaczastych brwiach rozpozna go chyba każdy. Mowa o Klemensie Słowioczku, pochodzącym ze Stonawy śpiewaku operowym. Dokładnie dziś obchodzi 75. urodziny.

Beata Schönwald

**Czego pan sobie życzy w tym dniu?**  
– Zdrowia, zdrowia i zdrowia.

**To ja życzę panu tego samego. A tak a propos, spełniały się panu w życiu marzenia? Albo życie potoczyło się własnymi torami?**

– Już w gimnazjum z Januszem Bolkiem zacząłem „koncertować”. On grał na fortepianie, a ja na skrzypcach. Kiedy potem jeździliśmy pod namioty z profesorem Siwkim, to zabierałem gitarę i śpiewaliśmy „Idę sobie przez podwórze i pyk, pyk, fajeczkę kurzę”. Tak właściwie zaczęła się moja kariera, która w przekonaniu moim i rodziców miała być związana ze skrzypcami. Kiedy na egzaminach wstępnych poproszono mnie, żebym coś zaintonował, to usiadłem do fortepianu i zaśpiewałem „Starzika” z repertuaru ZPiT „Śląsk”. Potem było jeszcze „mimimi” i „mamama” i chociaż oponowałem, że przyszedłem z powodu skrzypiec, egzaminator stwierdził, że mógłbym śpiewać. Przez dwa lata chodziłem co prawda jeszcze na skrzypce, ale potem uczyłem się śpiewu solowego. Będąc jeszcze studentem konserwatorium, dostałem angaż w chórze ostrawskiej opery. Nie było to łatwe, bo wracałem do domu późnym wieczorem, a rano trzeba było wstać przed piątą rano, żeby zdążyć na autobus do Ostrawy. Przyznam się, że nigdy wcześniej nie pomyślałem o karierze śpiewaka operowego, więc w tym sensie życie rzeczywiście potoczyło się własnymi torami.

**A Berlin? Też był niezamierzony?**

– To była ciekawa sprawa. W tym czasie zająłem drugie miejsce na międzynarodowym konkursie śpiewaczym „Praska Wiosna”. Po konkursie miałem w Teatrze Narodowym przesłuchanie, na które przyjechał również dyrektor Opery Komicznej z Berlina. Dowiedział się o mnie od przedstawiciela agencji muzycznej z Monachium, który słyszał mnie na próbach w Ostrawie, kiedy uczyłem się po włosku roli do „Wesela Figara”. Tak się bowiem złożyło, że opera ostrawska jechała na tournée do Włoch i potrzebowała drugiego Figara. Po przesłuchaniu w Teatrze Narodowym dyrektor, Přemysl Kočí, stwierdził, że nie mam odpowiedniego akcentu, żeby śpiewać w Pradze. To jednak nie przeszkadzało szefowi Opery Komicznej, prof. Walterowi Felsensteinowi. Zapytał mnie wtedy, czy mam w repertuarze coś z Mozarta, a kiedy zaśpiewałem mu po włosku Figara, zaprosił mnie na przesłuchanie do Berlina. Tak rozpoczęła się moja życiowa przygoda z Operą Komiczną. W „Weselu Figara” które prof. Felsenstein zaplanował jako swoje ostatnie



• Klemens Słowiczek z zespołem „TA Grupa”. Fot. BEATA SCHÖNWALD

przedstawienie, nie wystąpiłem jednak. Upomniata się o mnie armia i przez rok śpiewałem jako solista Wojskowego Zespołu Artystycznego. Kontrakt miałem już jednak w kieszeni.

wej, oczywiście, nie wystarczało. Aby śpiewać przekonująco i prawdziwie, język niemiecki musiałem mieć dobrze opanowany. Temu służyły lekcje z nauczycielem akademickim Wyższej Szkoły Dramatycznej. Uczyłem się języka i czytałem po niemiecku światową klasykę. Prof. Felsenstein wyznawał bowiem zasadę, że śpiewak najpierw tekst musi zrozumieć, następnie poczuć w sercu, a dopiero potem może go śpiewać. W Berlinie liczył się każdy szczegół, z czym nie spotkałem się ani w Ostrawie, ani w Pradze. Prócz tego miałem lekcje z korepetytorem oraz próby w teatrze. Jeżeli wieczorem było przedstawienie, wówczas próba kończyła się już o godz. 13.00. Wtedy mogłem na kilka godzin wrócić do domu i odpocząć.

**Kiedy przed trzydziestu laty burzono Mur Berliński, pan też był świadkiem tego wydarzenia?**

– Ależ jak najbardziej. Informacja o tym, że Niemcy wschodni mogą tylko z dowodem osobistym pojechać do Berlina Zachodniego zastała mnie bodajże, kiedy wracałem z przedstawienia. I wtedy się zaczęło. Niemcy wschodni swoimi trabantami ruszyli pod mur berliński. Pamiętam, że Polacy jak zwykle od razu wykazali się swoją przedsiębiorczością i wypożyczali ludziom młotki i dłuta, żeby mogli odłupać kawałek muru i zachować na pamiątkę. Ten mur jednak pozostał w mentalności Niemców. Nadal bowiem odnośnie wrażenie, że stosunek zachodnich Niemców do wschodnich wciąż jeszcze cechuje pewne poczucie wyższości. Począt-

**Ile lat spędził pan w Berlinie?**

– Przeszło trzydzieści. Mając 29 lat, przyjechałem do Berlina, a w wieku 60 lat pożegnałem to miasto i jego Operę Komiczną. To był bardzo intensywny okres w moim życiu. Rocznie miałem 104-105 przedstawień, czyli co trzy dni byłem na scenie. Do tego dochodziły próby.

**Jak wyglądał pana dzień pracy?**

– Na początku musiałem nauczyć się języka niemieckiego. To, co zapamiętałem z lekcji z profesorem Błanikiem w gimnazjum w Orlo-

kowo Niemcy wschodni traktowali otwartą granicę jak bramę do raj. Kiedy pojechaliśmy z naszą Operą do Wiesbaden, zostało tam chyba z dziesięć osób. W przeciągu miesiąca dziewięć z nich wróciło. Przekonali się na własnej skórze, że nie wszystko złoto, co się świeci. My w tych czasach mieliśmy w Operze Komicznej naprawdę bardzo dobre warunki do pracy. Dużo lepsze, niż mają teraz nasi młodszy koledzy.

**Jaki był najszczęśliwszy dzień w pana życiu?**

– Kiedy wróciłem w swoje rodzinne strony, podjąłem pracę na Wydziale Sztuki Uniwersytetu Ostrawskiego. W mieszkaniu, które wynajmowałem, nie mogłem śpiewać ze względu na pozostałych lokatorów domu. Postanowiłem więc wybudować własny domek jednorodzinny. Kiedy robotnicy pracowali na budowie, ja w tym czasie występowałem w Nationale Opera w Amsterdamie. Po powrocie dom był gotowy. To był bardzo szczęśliwy moment. Byłem zaskoczony, że udało się to w tak krótkim czasie. W Stonawie i w ogóle na Zaolziu jestem otoczony przyjaciółmi, których znam jeszcze z czasów gimnazjum. Takich relacji nie było w Berlinie. Niemcy nie przyjmują ludzi z zewnątrz z otwartymi ramionami.

**Pan od kilku, a może nawet kilkunastu lat występuje z amatorskim zespołem śpiewaczym „TA Grupa”. Czy to wypada profesjonalście pana klasy?**

– Czemu nie? Podobają mi się te nasze poniedziałkowe spotkania, choć ostatnio z powodu korona-

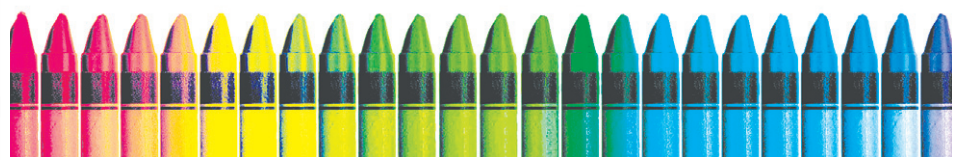
**Klemens Słowiczek**

urodził się 27 listopada 1945 roku w Stonawie. Na chrzcie otrzymał łacińskie imię Klemens, co oznacza łagodny. Uczęszczał do Gimnazjum Realnego im Juliusza Słowackiego w Orłowej oraz Państwowego Konserwatorium Muzycznego w Ostrawie. Śpiew solowy wystudiował na Akademii Muzycznej Janáčka w Brnie. Karierę śpiewaka operowego rozpoczął w Państwowym Teatrze w Ostrawie, a w 1975 roku podpisał umowę z Operą Komiczną w Berlinie, z której repertuarem zwiedził praktycznie cały świat. Po powrocie w rodzinne strony został wykładowcą na Wydziale Sztuki Uniwersytetu Ostrawskiego. Jest założycielem międzynarodowego konkursu zespołów kameralnych „Stonawska Barbórka”. W tym roku odbędzie się jego 15. edycja, niestety tylko w wersji online.

wirusa musieliśmy je zawiesić. Z Romkiem Gąsiorem, który akompaniuje mi na fortepianie, mamy kilka fajnych kompozycji, jak np. „Kozaka” Moniuszki, a prócz tego, kiedy zajdzie taka potrzeba, to falsetem pomagam tenorom. „TA Grupa” to wspaniała paczka przyjaciół, z którą udało mi się zaśpiewać już w wielu kościołach na Zaolziu i wielu domach PZKO.

**Jaką piosenkę, oprócz tradycyjnego „Sto lat”, chciałby pan usłyszeć w dniu swoich urodzin?**

– „Idę sobie przez podwórze i pyk, fajeczkę kurzę” w wykonaniu zespołu „TA Grupa”. Od tego utworu przecież wszystko dobre w moim życiu się zaczęło. ▲



E-mail: danuta.chlup@glos.live

Pisząc do nas, podaj swój wiek, klasę i adres szkoły, do której uczęszczasz. Prosimy o nadsyłanie listów o objętości do 2000 znaków ze spacjami.

## Poznali losy niedźwiedzia Wojtka

Słyszeliście może o takim misiu, który towarzyszył polskim żołnierzom walczącym z hitlerowskimi Niemcami na szlaku bojowym drugiej wojny światowej? Uczniowie polskich szkół podstawowych w Gnojniku i Hawierzowie-Błędowicach mieli okazję zapoznać się z jego losami i wzięli udział w konkursie plastycznym na jego temat.

Danuta Chlup

**N**auczycielka **Anna Pomykacz** uczy języka polskiego, historii i nauki obywatelskiej. Pracuje w obu wymienionych podstawówkach. Z okazji niedawnego Dnia Niepodległości Polski przygotowała dla dzieci konkurs plastyczny, którego bohaterem był niedźwiedź Wojtek.

– Instytut Pamięci Narodowej w Katowicach przygotował prezentację i filmik, z których skorzystałam. Pokazałam je podczas moich lekcji on-line uczniom klas 4-6 błędowickiej szkoły oraz klasom drugiego stopnia w Gnojniku – powiedziała nam Pomykacz.

Uczniowie tworzyli obrazki misia. Te najbardziej udane zostały wystawione na profilach facebookowych obu szkół. Dzisiaj ma zostać podsumowane głosowanie, które odbywało się w formie „polubienia” poszczególnych obrazków.

– Instytut Pamięci Narodowej przygotował ponadto planszową grę edukacyjną o misiu Wojtku. Dzieci w obu szkołach będą mogły się z nią zapoznać, kiedy zostaną poluzowane obostrzenia związane z koronawirusem – dodała nauczycielka.

Niedźwiedź Wojtek urodził się daleko stąd, w dzisiejszym Iranie, w 1941 roku. Był jeszcze

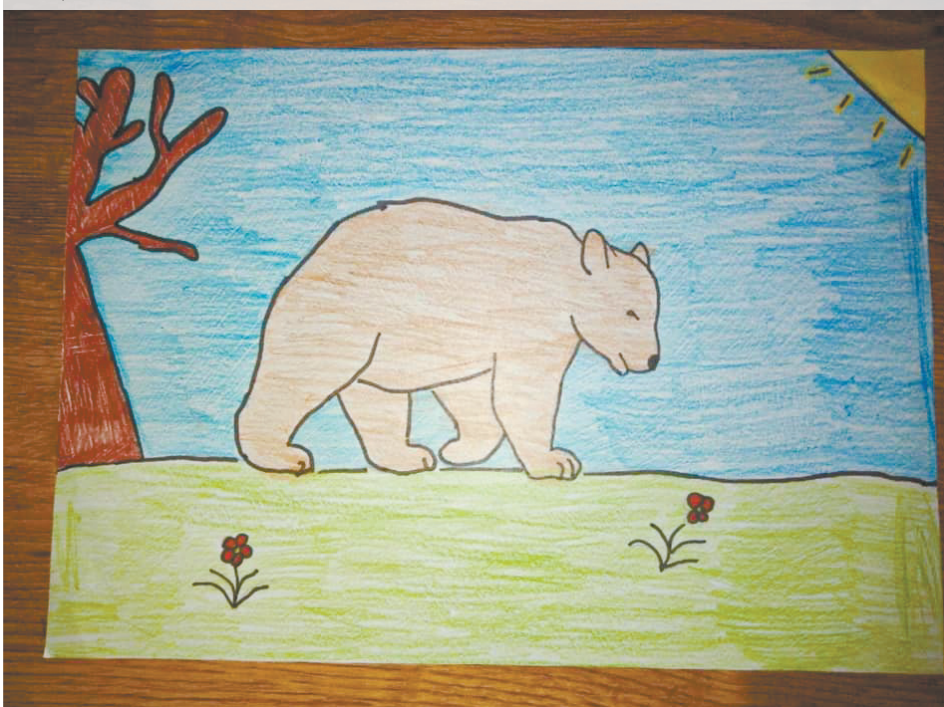
małym niedźwiadkiem, kiedy jego mamę zastrzelili myśliwi. Żołnierze zaadaptowali go i otoczyli opieką. Z 22. Kampanii Zaopatrywania Artylerii, należącej do 2. Korpusu Polskiego dowodzonego przez generała Władysława Andersa, przeszedł cały szlak bojowy z Iranu przez Irak, Syrię, Palestynę, Egipt do Włoch, a po wojnie do Wielkiej Brytanii. Podczas słynnej bitwy pod Monte Cassino we Włoszech niedź-

wiedź pomagał nosić żołnierzom na plecach ciężkie skrzynie z amunicją artyleryjską. Od tej pory niedźwiedź z pociskiem w łapach stał się oficjalnym symbolem 22. Kompanii. Odznaka z misiem pojawia się na mundurach żołnierskich, proporczykach i na samochodach wojskowych.

Po wojnie Wojtek żył aż do swojej śmierci w 1963 roku w ogrodzie zoologicznym w Edynburgu – stolicy Szkocji.



• Dzieci z polskich szkół w Gnojniku i Hawierzowie-Błędowicach rysowały Wojtkę, misia-żołnierza. Rysunki: FB szkół



## Przedszkolaki doły krowę



• Wypijmy mleko na zdrowie! Fot. ARC przedszkola

**S**kąd się bierze mleko? Dzieci z Spolskiego przedszkola w Lutyń Dolnej otrzymały odpowiedź na to pytanie podczas niedawnych zajęć edukacyjnych. Panie nauczycielki przygotowały dla nich nie lada frajdę! Z kartonu posklejały krowę, umieściły do jej wnętrza pudełko z mlekiem, które przedziurawiły, z gumowej rękawiczki zrobiły wymię i... Dzieci mogły wypróbować, jak się krowę doi!

– To, co dla dorosłych jest oczywiste, dla dzieci jest wielkim odkryciem. Przedszkolaki bardzo radośnie reagowały – mówiła z uśmiechem nauczycielka Magdalena Majzner.

Przedszkolanka dodała, że dzieci opisywały także smak i wygląd mleka, składały z literek wyraz

„NABIAŁ” – po prostu cały dzień poświęciły mleku i przetworom mlecznym. Niestety nie mogły, z powodu pandemii, odwiedzić hodowli krow, jak było pierwotnie w planach.

– Zajęcia poświęcone mleku były częścią bloku edukacyjnego „Co z tego powstaje?”. W tym tygodniu mieliśmy kolejny temat – „Skąd się bierze chleb?”, wcześniej był „Dzień szefa kuchni” i wtedy piekliśmy w przedszkolu gofry. Ich zapach unosił się aż na ulicę. Przeprowadzaliśmy także proste eksperymenty, doświadczenia fizyczne. Dzieciom bardzo się to podobało – opowiedziały nam pani Magdalena.

Chyba zgodzicie się ze mną, że fajnie chodzić do takiego przedszkola? **(dc)**

## GŁOSIK I LUDMIŁKA

### Książkowe porządki

– Stoją te książki na półkach i przez cały rok osiada na nich kurz. Zróbmy wreszcie porządki! – zaproponowała Ludmiłka w ponure listopadowe popołudnie.

– Porządki? Pogoda nie nastraja mnie optymistycznie, a ty mi tu, Ludmiłko, proponujesz jako rozrywkę sprzątanie? – Obruszył się Głosik.

– Po pierwsze nie powiedziałam, że to ma być rozrywka, a po drugie – myślę, że kiedy będziemy mieli ładnie ułożone książki, to będzie to powód do radości i satysfakcji!

Głosik niechętnie zaczął wyjmować książki z półek i ocierać kurz. Szybko jednak wciągnęła go ta czynność. Większość książek od dawna nie trzymał w ręku, teraz więc oglądał je z zaciekawieniem, z uśmiechem na ustach, co chwila wołając:

– A, to ta fajna historia o niedźwiedziej rodzinie!... O mało zapomniałem, że mamy „Naszą mamę czarodziejkę” Joanny Papuzińskiej!... Te historie Grzegorza Kasdepke o detektywie Pozytywce muszą jeszcze raz przeczytać!

– Tak, tak, Głosiku, ja też o niektórych książkach zupełnie zapomniałam – zgodziła się Ludmiłka. – Będziemy mieli do czego wracać w zimowe wieczory. Ale teraz pomyślmy, według jakiego klucza ustawiamy książki na półkach? Do teraz stały byle jak, nic więc dziwnego, że nie pamiętaliśmy, gdzie którą z nich należy szukać.

– Według koloru okładki? – Palnął bez namysłu Głosik. Zaraz się jednak zreflektował. – Nie, to chyba nie jest dobry pomysł... Alfabetycznie według pierwszej litery nazwiska autora? Albo może po tematach?

Przez chwilę skrzaty zastanawiały się nad różnymi wariantami. W końcu ułożyły książki alfabetycznie, według jednej z propozycji Głosika. A na dodatek sporządziły spis wszystkich książek w tej kolejności, w jakiej ustawiły je na półkach. Teraz już bez trudu znajdą każdą lekturę.

A jak wy macie w domu poukładane swoje książeczki? Przypadkowo czy według jakiegoś klucza? Może napiszecie do Głosika i Ludmiłki, i zdradzicie im przynajmniej kilka tytułów i autorów książek, które macie w swojej biblioteczce? **(dc)**



# POP ART

304

Janusz Bittmar

Po serii muzycznych odstępów Pop Artu pora na filmowe spojrzenie. „Ziemia niczyja” to moja oferta dla Was na jesienne wieczory.

## RECENZJE

### ZIEMIA NICZYJA (NO MAN'S LAND)

Wieczory pandemiczne wcale nie muszą być stereotypowe, a dobrą książkę warto od czasu do czasu zamienić na dobrą ucztę wizualną. Z ekranu wprawdzie najczęściej płyną briefingi sztabów kryzysowych, ale z zapłaconym abonamentem za platformy streamingowe świat od razu staje się ciekawszy. Do serwisu HBO Go, który jest jednym z klonów stacji HBO, ale klonem najbardziej dynamicznym, trafił ostatnio ciekawy, ośmioodcinkowy serial wyprodukowany dla francuskiej stacji Arte – „Ziemia niczyja” („No Man's Land”).

To obraz wojny domowej w Syrii oglądany nie z perspektywy rządzącego krajem prezydenta Baszara al-Asada (ten punkt widzenia zarezerwowany jest dla którejś z rosyjskich telewizji państwowych), lecz skupiony na pustynnej walce pomiędzy Kurdyjskimi Jednostkami Ochrony (YPJ) złożonymi przeważnie z kobiet a Państwem Islamskim. Nie chodzi jednak o dokument, a thriller wojenno-szpiegowski napisany przy biurku przez izraelskich scenarzystów – Amita Cohena i Rona Leshema, wyprodukowany przez Marię Feldman odpowiedzialną m.in. za świetną przygodową serię dla Netfliksa – „Fauda”.

Punktem odniesienia, głównym wątkiem cementującym ośmioodcinkowy serial, jest historia młodego francuskiego inżyniera budowlanego poszukującego w Syrii swojej siostry. Antoine (Félix Moati), który jest święcie przekonany o tym, że zobaczył swoją siostrę Annę (Mélanie Thierry) na jednym z filmów wideo z frontu wojny domowej w Syrii, postanawia rzucić pracę w Paryżu, by znaleźć Annę za wszelką cenę. Właśnie, za jaką cenę?

Twórcy serialu umiejętnie budują psychologiczne pajęczyny motywacji głównego bohatera, przeplatając je wątkami innych bohaterów, również tkwiących w sidłach pustynnego terroru. Rozgałęzione na pozór linie narracyjne spotykają się w finale ósmego odcinka, na odpowiedzi będzie nam jednak dane nieco poczekać – definitywne rozstrzygnięcie losów bohaterów nastąpi bowiem dopiero w drugiej, przygotowywanej już serii (premiera w 2021 roku).

Znalazłem przy okazji też parę „ale”. Poniekąd pretensjonalnie naszkicowano w serialu wątek Państwa Islamskiego. Wojownicy ISIS wojnę domową w Syrii wykorzystali do wprowadzania kalifatu, mordowania niewiernych, w



• Antoine (Félix Moati) chce znaleźć siostrę za wszelką cenę. Pytanie, jakim kosztem?

serialu scenarzyści skupili się zaś na konflikcie ISIS z YPJ, wspomnianymi na wstępie Kurdyjskimi Jednostkami Ochrony, w skład których wchodziło też wielu obcokrajowców (głównie o orientacji lewicowej). Ten zabieg mi nie przeszkadza, bo jakoś trzeba było ujednoczyć wartką akcję. Pretensjonalność dotycząca obrazu ISIS w serialu była raczej zamiarem samych twórców, którzy na potrzeby filmowej produkcji zrezygnowali z trudniejszych definicji. W epicentrum islamskiego wyplukiwania mózgow znaleźli się trzej przyjaciele z paryskiego osiedla, rozczarowani życiem we Francji, którzy w grupie wojowników ISIS odnaleźli sens swej egzystencji. Wątek szpiegowski, oczywiście obowiązkowo z Mosadem w roli głównej, traci niestety lekko myszką, nie trzyma się też po prostu kupy. Izra-

elski Mosad, według powszechnej opinii (i słusznej zresztą) najlepsza służba wywiadowcza świata, znacznie lepiej został potraktowany w serialu „Fauda”, który gorąco polecam na konkurencyjnej platformie streamingowej dla HBO GO – Netfliksie. W „Ziemii niczyjej” szefujący agentom w terenie cyniczny do bólu Stanley (James Purefoy) w realnym, nie serialowym świecie, już dawno leżałby na cmentarzu wojskowym Kirjat Sza'ul w Tel Awiwie. Jego ruchy na szachownicy są bowiem tak absurdalne, że czasami aż trudno powstrzymać się od śmiechu.

Jak już pisałem wcześniej, wkrótce doczekamy się drugiego sezonu, w którym, jak podejrzewam, główna akcja zostanie przeniesiona do Francji. Walory pierwszej serii – świetnie oddany klimat pustynnych walk z kałasznikowem

w rękę – mogą przez to zniknąć. Na pewno nie zniknie nadal gorący temat konfliktów bliskowschodnich, które w coraz większym stopniu dotyczą też naszej części Europy. Jak wiadomo, samozwańczy kalifat Państwa Islamskiego w Iraku i Syrii rozpadł się pod naporem sił rządowych i międzynarodowych, ale bojownicy tej radykalnej organizacji w dalszym ciągu działają w pustynnych regionach przygranicznych, dokonując przy okazji ataków w Europie i na świecie. I jeszcze jedna, smutna ciekawostka z wojny domowej w Syrii, konfliktu między siłami wiernymi prezydentowi Baszarowi al-Asadowi a zbrojną opozycją: wskutek zniszczeń tamtejszej infrastruktury oraz znacznego ograniczenia produkcji energii i wydobycia ropy naftowej syryjska gospodarka cofnęła się w rozwoju o trzy dekady... ▲

## POLSKIE GRZYBOBRANIE

### „WRAZ Z PANDEMIĄ PRZYSZŁY NOWE OBAWY”.

Arkadiusz Jakubik, którego możemy ostatnio oglądać w serialowej ekranizacji książki Szczepana Twardocha „Król”, zwierzył się ze swoich największych lęków. – Wraz z pandemią przyszły nowe obawy. Zaczęłam się najbardziej obawiać ludzkiej głupoty – powiedział aktor. – W pierwszym odcinku serialu „Król” mamy lustrzane odbicie tego, co się dzieje dziś w Polsce. Te wszystkie kontrmanifestacje, które zioną do siebie nienawiścią i agresją, i to, czego najbardziej się boję, że ktoś, tak jak w „Królu”, wyciągnie broń, zacznie strzelać i będą ofiary. Serial „Król” można oglądać w stacjach Canal+ oraz Canal+Premium. Warto.

### „OSIECKA” W BOŻE NARODZENIE.

Jeszcze w tym roku do ramówki TVP trafi mocno wyczekiwany serial biograficzny o kultowej polskiej poetce, Agnieszce Osieckiej. Wiele wskazuje na to, że pierwsze odcinki serialu „Osiecka” zostaną wyemitowane między 25 a 27 grudnia 2020. „Fascynująca biografia artystki zostanie przedstawiona w trzynastu odcinkach, a jej tłem będą artystyczne, obyczajowe oraz polityczne realia tamtych czasów, poczynając od edukacji w komunistycznej szkole przez studia na łódzkiej Szkole Filmowej, kolorowy świat studenckich teatrzyków – warszawskiego STS-u i gdańskiego Bim-Bomu, aż po spektakularne sukcesy oraz porażki Osieckiej, zarówno w walce z cenzurą, jak i wynikające z nietrafionych życiowych wyborów” – czytamy w oficjalnej notatce prasowej TVP. W rolach głównych w serialu wystąpią: Eliza Rycembel (młodsza Agnieszka Osiecka), Magdalena Popławska (starsza



• W starszą Agnieszkę Osiecką wcieliła się w serialu Magdalena Popławska.

Zdjęcia: mat. prasowe

Agnieszka Osiecka), Piotr Żurawski (Daniel, mąż Agnieszki), Maria Pakulnis (Maria, matka Agnieszki), Jan Frycz (Wiktor, ojciec Agnieszki), Jędrzej Hycnar (Marek Hłasko).

**TVP Z REKORDOWĄ POMOCĄ PUBLICZNĄ.** I jeszcze raz TVP, ale z innej beczki. Jak informuje portal Wirtualnemedi.pl, przez ostatnie cztery lata największą sumę pomocy publicznej (4,8 mld zł) otrzymała właśnie Telewizja Polska. Wyprzedziła pod tym względem m.in. Spółkę Restrukturyzacji Kopalń i PKP Intercity. Dane opublikowała Fundacja ePaństwo. Zestawienie przygotowane przez Fundację ePaństwo pokazuje, że większość środków publicznych otrzymanych przez Telewizję Polską pochodzi z rekompensat abonamentowych. Czekam z niecierpliwością na konkretne efekty.

**EDYTA GÓRNIAK: OCZYWIŚCIE, ŻE WIRUS... JEST.** Edyta Górniak nagrała w tym tygodniu krótki filmik, w którym zwróciła uwagę fanów na medialną manipulację jej głośnymi słowami o koronawirusie. Piosenkarka tłumaczy, co tak naprawdę miała na myśli, mówiąc krytycznie o pandemii. „Oczywiście, że wirus jest, bo mamy na to wiele dowodów na świecie. Oczywiście, ludzie chorują i niestety, masowo umierają, ale powiedziałam coś zupełnie innego. To wkładanie w moje usta słów, których nie powiedziałam czy też nadawanie im innego sensu rozumienia, jest świadomą manipulacją” – napisała na Instagramie. A tak przy okazji: „mowa jest srebrem, a milczenie złotem”. ▲

# Powtórzymy sukces Holandii

Czy w ciągu zaledwie jednego pokolenia tradycyjny, przemysłowy charakter regionu ostrawsko-karwińskiego ulegnie gwałtownej przemianie, zaś położone nad Olzą maleńkie Wierzniowice zyskają dostęp do... morza? – Robimy wszystko, by tak się stało, a właśnie nadarza się ku temu wyjątkowa okazja – przekonuje w rozmowie z „Głosem” zaolziański przedsiębiorca, Józef Tobała.



• Czy w przyszłości u ujścia Olzy do Odry pojawią się wielkie transportowe barki? Fot. WITOLD KOŹDOŃ

Witold Koźdoń

Przypomnijmy, latem czeski rząd zapoznał się z wynikami studium wykonalności projektu korytarza wodnego Dunaj – Odra – Łaba i na początku października zlecił rozpoczęcie prac nad przygotowaniem żeglowności Odry na odcinku od Ostrawy do polskiego Koźła, gdzie znajduje się duży port rzeczny. Zgodnie z harmonogramem nowy kanał wodny powinien zostać wybudowany do 2031 r. W przyszłości zaś stanie się ważnym elementem europejskiego korytarza wodnego, który zgodnie z założeniami połączy Odrę z Dunajem i Łabą.

Dla Polski osiągnięcie przez tzw. Odrańską Drogę Wodną międzynarodowej klasy żeglowności oraz połączenie jej z europejskim systemem dróg wodnych niezmiernie pozostaje najważniejszym z priorytetów rządowych planów rozwoju śródlądowych dróg wodnych do roku 2030. Poniżej Wrocławia powstał już stopień wodny Malczyce, ale do użegłowania rzeki potrzebne są jeszcze dwa kolejne stopnie: Lubiąż i Ścinawa. Prace nad tymi budowlami hydrotechnicznymi już trwają, a gdy w końcu powstaną, transport na Odrze zacznie spełniać międzynarodowe wymagania. – Równie ważne jest jednak, iż został oddany do użytku zbiornik retencyjny Racibórz. Przez kolejne pięć lat będzie on miał charakter suchy, ale później zostanie napełniony wodą, co pozwoli użegłować Odrę do granicy z Republiką Czeską. Osiągnięcie tego celu w dziesięć lat to – moim zdaniem – zupełnie realna perspektywa, zwłaszcza że polski rząd dotrzymuje wyznaczonych terminów, a samorządy wzdłuż rzeki w pełni akceptują zaplanowane inwestycje – mówi Józef Tobała, na co dzień prezes

zarządu TK Group s.r.o. – Niestety, po czeskiej stronie granicy, w przeciwieństwie do Polski, nie „pracuje się” z samorządami wzdłuż planowanej drogi wodnej, w konsekwencji skutkuje to negatywnymi wypowiedziami w czeskich mediach – dodaje.

## Barki muszą płynąć... pod górę

Po czeskiej stronie granicy w najbliższej dekadzie powinien powstać około 15-kilometrowy tor wodny. Kanał ma mieć 40 metrów szerokości i pięć metrów głębokości. Inwestycja obejmie ponadto przebudowę siedmiu mostów drogowych i jednego kolejowego, a także budowę dwóch śluz oraz portu w Ostrawie. – Wiadomo, że trzeba też ochronić unikalne meandry Odry, ale ten problem rozwiązano – stwierdza Józef Tobała i informuje, że opracowane studium wykonalności korytarza wodnego Dunaj – Odra – Łaba oceniło odcinek z Ostrawy do Koźła korzystnie. – To studium generalnie wypadło dobrze. Kanał od polskiej granicy do Dunaju będzie tak samo kosztowny, jak kanał z Przerowa do Łaby, tyle że łatwiejszy technicznie, ponieważ prowadzi po równym. Ujście Olzy do Odry znajduje się na wysokości ok. 192 metrów, następnie kanał musi się wspiąć na wysokość 273 metrów, zanim znowu zacznie opadać ku Dunajowi. Natomiast płynąc w kierunku Łaby trzeba się dostać na wysokość 430 metrów – tłumaczy mój rozmówca. – Ale w Europie takie drogi wodne z powodzeniem funkcjonują, a przykładem jest choćby kanał Ren – Men – Dunaj, który również osiąga wysokość 400 metrów i nie rodzi żadnych kłopotów – zaznacza Zaolziańczyk, który tematyką europejskich dróg wodnych zajmuje się już od 1998 roku.

## Z północy na południe

Biznesmeni irytuje się przy tym na argument, iż transport wodny to rozwiązanie XIX-wieczne, niewarte zainteresowania w XXI stuleciu. – Na całym świecie nadal modernizuje się stare i buduje nowe drogi wodne. Na przykład teraz za pieniądze Unii Europejskiej powstaje połączenie żegludowe między Brukselą a Paryżem, a mają tam ogromne problemy techniczne, bo muszą wybudować akwedukt nad głęboką doliną – stwierdza.

Józef Tobała zwraca również uwagę na geograficzne atuty Bramy Morawskiej, którą przecinają tzw. multimodalne europejskie korytarze transportowe, czyli autostrady, linie kolejowe (także szeroki tor), droga wodna, trasy lotnicze. Jego zdaniem możliwość stworzenia na skrzyżowaniu tych korytarzy dużego europejskiego, ponadnarodowego centrum logistycznego TILC, pozwoli stworzyć w przyszłości nawet 15 tys. nowych miejsc pracy. Zdaniem przedsiębiorcy, działania na rzecz budowy kanału Odra – Łaba – Dunaj wcale nie są przejawem megalomanii. Wpisują się za to w strategię Unii Europejskiej, a Bruksela finansuje takie projekty nawet w 80 procentach. Warunek jest jeden – państwa muszą zgłosić takie przedsięwzięcia do tzw. Trans europejskiej Sieci Transportowej TEN-T. – To, czy Komisja Europejska zgodzi się włączyć Kanał Odra – Dunaj do sieci bazowych TEN-T, będziemy wiedzieli w 2023 r. Poza tym jednak rozwija się międzynarodowa inicjatywa Trójmorza, która zakłada rozwój inwestycji infrastrukturalnych na osi północ – południe. Wiadomo, że stoi za tym administracja USA. Amerykanie mają u nas własne interesy, ale mówią też jasno: nie liczy się, że Francuzi, Holendrzy czy Niemcy będą się angażować w działania na osi północ – południe, bo dla nich



• Most rowerowy nad kanałem Ren – Men – Dunaj. Fot. Wikipedia.org

## »Skanalizowana« Europa

Europa nadal inwestuje spore kwoty w rzeki i kanały łączące miasta oraz główne ośrodki handlu i przemysłu. Dzięki tym wodnym połączeniom transport towarów od producenta do konsumenta jest jednak możliwy bez konieczności przemieszczania gęsto zaludnionych i zatłoczonych obszarów. Jednym z najbardziej znanych jest Kanał Ren – Men – Dunaj w Niemczech. Łączy on zlewiska Morza Północnego i Morza Czarnego. Ma długość 171 km i jest przeznaczony dla jednostek o nośności do 1,5 tys. ton, o maksymalnych wymiarach 190 m długości i 11,45 m szerokości. Głównymi miastami nad kanałem są Frankfurt nad Menem, Würzburg, Bamberg, Norymberg i Ratyzbona. To jedyna śródlądowa droga wodna łącząca Morze Północne i Morze Czarne.

Inną ważną niemiecką drogą wodną jest 321-kilometrowy tzw. Kanał Śródlądowy pomiędzy kanałem Dortmund-Ems a Łabą.

We Francji działa m.in. Kanał Południowy. Ta droga wodna powstała już w 1681 r. Dziś liczy 240 km, łączy Garonnę (koło Tuluzji) ze śródziemnomorskim portem Sète. Dla odmiany Kanał Alberta w północno-wschodniej Belgii łączy rzeki Mozę i Skaldę oraz jednocześnie Antwerpię z Liège. Jego długość wynosi 129,5 km, a głębokość – 3,40 metra. Z kolei Holandia czerpie korzyści m.in. z 72-kilometrowego kanału Amsterdam – Ren biegnącego od Amsterdamu do Tiel.

to konkurencja. Dla nas natomiast to szansa – stwierdza Józef Tobała.

## Przyszłością logistyka?

Szansa jest m.in. na powstanie w Gorzyczkach i Boguminie portu rzeczno- i wielkiego, międzynarodowego centrum logistycznego. Dzięki ostatnim rządowym decyzjom ta wizja może się zmaterializować w perspektywie 10-12 lat. – Wiadomo już, że w bliskiej przyszłości nasz przemysł musi być gotowy na radykalne zmiany. Według oficjalnych deklaracji czeskiego rządu, wydobycie węgla w OKD zostanie zakończone w 2022 r. Czekamy więc dekarbonizacja przemysłu przy wykorzystaniu wodoru pochodzącego z elektrolizy i wykorzystanie tego surowca jako paliwa w transporcie publicznym, w pojazdach dostawczych, w żegludzie śródlądowej, w przemyśle hutniczym, pociągach. W naszym regionie mamy odpowiednie warunki wodne i energetyczne do produkcji i dystrybucji wodoru. Może też powstać tutaj baza skroplonego gazu ziemnego, który Odrą będzie transportowany do nas ze Świnoujścia. Nad Bałtyk popłyną z kolei kontenery z towarami, węgiel, koks, wielkie gabaryty. Mamy doskonałe połączenie ze Słowacją, a lotnisko w Ostrawie może się stać w przyszłości centrum przegrupu

cargo z USA do Europy Środkowej. Do tego możliwa będzie cała masa działań turystycznych. Wzdłuż lewobrzeżnego obejścia meandrów Odry istnieje możliwość budowy toru dla kajakerstwa wodnego. W planie jest budowa bazy statków turystycznych i „hausbotów”, czyli barek mieszkalnych. Wycieczkowce mogłyby pływać stąd do Berlina, a nawet do Brukseli czy Amsterdamu. Widziałem takie jednostki i wiem, że to prawdziwa żyła złota – mówi Józef Tobała.

## Co zamiast hut i kopalni?

Przedsiębiorca przypomina, że w Norymberdze na potrzeby kanału Ren – Men – Dunaj stworzono centrum logistyczne, w którym działała 280 firm. – Powstało 9 tysięcy miejsc pracy, a pośrednio nawet 15 tysięcy. Podobne wielkie ośrodki logistyczne pracują w Magdeburgu i koło Paryża, a światowe koncerny traktują takie miejsca niezwykle poważnie. – Dlatego od lat dążę, by nasz region szedł drogą Holandii. Ten kraj nie ma hut ani kopalni, a mimo to jest jednym z najbogatszych w Europie. A z czego bierze się holenderskie bogactwo? Z pośrednictwa w handlu. Tyle że oni wybudowali prawie 3200 kilometrów autostrad i 6400 kilometrów dróg wodnych. To prawdziwe mrowisko – stwierdza Józef Tobała. ▲

# Nie zawiesiliśmy działalności

Co robić, kiedy wszystko jest zamknięte? Można iść w góry. W dobie pandemii spacerowanie po beskidzkim szlakach stało się popularną formą spędzania wolnego czasu. – Ostatnio mieliśmy kilka ładnych weekendów i zauważyłam, że w górach było zatrzęsienie turystów. To chyba pozytywny efekt pandemii – żartuje w rozmowie z „Głosem” Halina Twardzik, prezes Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Sportowego „Beskid Śląski”.



• Członkowie „Beskidu Śląskiego” na Małej Fatrze...



• oraz... Trójstyku. Zdjęcia: ARC

Witold Koźdoń

## No właśnie, jaki był kończący się sezon turystyczny?

– Wiadomo, że w niektórych okresach nie mogliśmy nic robić. W efekcie odwołaliśmy wszystkie nasze wiosenne wycieczki. Przez dwa miesiące, od kwietnia do końca maja, turystycznie nic się u nas nie działo. Ponownie zaczęliśmy jeździć w góry na początku czerwca, w efekcie jednak w najważniejszym sezonie letnim odbyły się wszystkie zaplanowane wycieczki, a także te, które przesunęliśmy z wiosny. Można więc powiedzieć, że straciliśmy połowę sezonu, ale na pewno nie można twierdzić, że zupełnie zawiesiliśmy naszą działalność.

**W tym sezonie macie za sobą m.in. tygodniową wycieczkę w Góry Novohradzkie.**

– Zorganizowaliśmy ją w pierwszym tygodniu września i okazała się bardzo udana. Udane były także wtorkowe wycieczki, podczas których zwiedzamy najbliższą okolicę. Latem odbyły się wszystkie tego typu krótkie wypadki. Ponadto Wanda Farnik zaproponowała krótkie spacerunki dla tych, którzy nie są już w stanie sprostać dłuższym wędrówkom. Jej propozycje są również bardzo lubiane. Ja natomiast wzięłam udział w wycieczce do jednego z beskidzkich leśnych kościołów, które zwiedzamy od ubiegłego roku. Byłam z naszymi członkami na Błatniej i był to bardzo fajny dzień. Przykre jest natomiast to, że nie możemy się spotkać na zakończeniu sezonu. Niestety musieliśmy odwołać tę bardzo popularną imprezę. Mam jednak nadzieję, że wszystkim nam uda się spotkać już po Nowym Roku.

## Mniej szczęścia niż turyści mieli w tym roku sportowcy. Światowe Zimowe Igrzyska Polonijne nie doszły przecież do skutku...

– Faktycznie zimowa olimpiada polonijna miała się odbyć w Krynicy na przełomie lutego i marca. Imprezę odwołano i przeniesiono na grudzień, ale wiadomo już, że także się nie odbędzie. Za to Henryk Cieślak, wiceprezes ds. sportu „Beskidu Śląskiego” wraz z ekipą z Boconowic wyjechał we wrześniu do Gdyni na pierwsze Polonijne Mistrzostwa Żeglarskie. Nasi reprezentanci przywieźli stamtąd medale, a bałtyckie regaty były bodaj największą sportową imprezą polonijną w tym roku. Nam natomiast nieoczekiwanie udało się zorganizować listopadowy Bieg Niepodległości. Z powodu obostrzeń epidemicznych, tym razem dystans 1918 metrów można było pokonać indywidualnie

biegiem lub marszem w dowolnym miejscu. I okazało się, że miłośnikom aktywnego wypoczynku ta nietypowa forma bardzo się spodobała. Frekwencja była bowiem wysoka.

## Macie już gotowy kalendarzyk imprez na przyszły rok?

– Oczywiście, choć kilka rzeczy musieliśmy zmienić. Nie planujemy na przykład balu karnawałowego. Również tygodniową wycieczkę do Polski zastąpiliśmy wycieczką po Czechach. Generalnie w przyszłym roku zrezygnujemy z dłuższych wycieczek zagranicznych, więc nie zamierzamy także organizować wyjazdu w Alpy. W kalendarzu pozostawiliśmy jedynie dwudniową wycieczkę do Wieliczki i mam nadzieję, że ten wyjazd się uda. A jeśli tylko sytuacja pandemiczna się poprawi i ponownie będzie

można w miarę swobodnie podróżować, jestem pewna, że szybko się zorganizujemy i sprawnie przygotujemy jakiś zagraniczny wyjazd.

## A jak wyglądają wasze przygotowania do jubileuszu 100-lecia PTTS „Beskid Śląski”?

– Teraz pracujemy nad jubileuszową publikacją. Teksty mamy już gotowe, bo pisaliśmy je latem. Czekamy natomiast na wybór ilustracji i skład wydawnictwa. Pracy przed nami więc jeszcze sporo, choć chcielibyśmy, by publikacja ukazała się w pierwszej połowie przyszłego roku. Drugą połowę roku chcemy bowiem poświęcić na przygotowania do jubileuszu, który wypada w marcu 2022 r, a więc pod koniec przyszłego roku moglibyśmy rozpocząć jego obchody.

## Bieg Niepodległości na Zaolziu



Zdjęcia: ARC





## WIKTORIA 1920 (28)

## 23–29 października

Tymczasowy Rząd Litwy Środkowej proponuje Litwinom polubowne rozwiązanie powstałych napięć. W efekcie rząd w Kownie powołuje nowe roczniki do armii i ściąga ochotników niemieckich i bolszewickich. 27 października Konferencja Ambasadorów przy Lidze Narodów ustanawia Gdańsk Wolnym Miastem, nadając mu specjalny status prawny, podlegający międzynarodowej i polskiej kuratelii.

**28** października Rada Ligi Narodów przyjmuje wniosek, w którym problem przynależności państwowej Wileńszczyzny ma zostać rozwiązany na drodze plebiscytu pod jej nadzorem. Armia polska zaczyna powoli demobilizować żołnierzy. Koniec wojny odsłania głębię zapaści gospodarczej i społecznej.

**Inż. Tadeusz Wenda,**

kierownik budowy portu w Gdyni, w »Kurierze Warszawskim«  
W chwili, gdy Rada (Konferencja) Ambasadorów w Paryżu ma decydować o losie portu gdańskiego, przychodzi pomyślna wiadomość, że rząd polski przystępuje do budowy pierwszego portu na polskim wybrzeżu morskim w Gdyni. (...) Urzeczywistniać zaczyna się idea budowy własnego portu, który jest nam nieodzownie potrzebny, jako punkt oparcia powstającej marynarki ojczystej i jako środek polskiego życia, handlu i rybołówstwa na polskim morzu. Społeczeństwo polskie z uznaniem powita tę wiadomość, która uspokoi je co do losów naszej bezpośredniej komunikacji ze światem, zagrożonej przez wrogi stanowisko w mieście Gdańsku.

(...) Na razie przystępuje się do budowy części portu zewnętrznego, co umożliwi wyładunek transportów wojennych i utworzy schronisko dla rybaków. Wykonanie robót powierzone zostaje firmie polskiej.

**Warszawa, 23 października 1920**  
»Kurier Warszawski« nr 294/1920

**Elżbieta z Zaleskich Dorożyńska,**

ziemianka, pisarka

Zrozumiałe jest teraz to pospieszne wywożenie i grabienie przez bolszewików. Wielkorosyjscy bolszewicy wychodzą stąd, zostawiając pole działania sowieckiej Ukrainie. Polska do tutejszych (ukraińskich) spraw wcale ma się nie mieszać; petlurowcy sami idą, podobno są niedaleko, front w Dorosówce o 10 wiorst, teraz jest chwilowe zawieszenie broni (pomiędzy oddziałami Petlury a bolszewikami) na dziesięć dni.

Wszystko mi jedno. Jestem już tylko cieniem i parodią dawnego człowieka wolnego, pewnego siebie i śmiałego. Zdobyć się na bohaterstwo można, ale trwać w nim całe lata – to ponad moje siły. Jakaś szalona, opętańcza tęsknota zalewa duszę – dochodzi do zenitu. Tęsknię za krajem, (...) za drogimi żywymi, za umarłymi; tęsknię za ludźmi, za życiem, za spokojem, za czystością, za kulturą, za uśmiechem, za swobodą; tęsknię za przeszłością, tęsknię do przyszłości. W obecnej chwili nie ma mnie.

**Majątek Gruszka (Podole),**  
**24 października 1920**

Elżbieta z Zaleskich Dorożyńska, »Na ostatniej placówce. Dziennik życia wsi podolskiej w latach 1917-1921«, Łomianki 2008

**Zofia Romanowiczówna,**

mieszkanca Lwowa, w dzienniku

Ponad wszystkim, o czym pisać by warto, góruje rzecz jedna, ogromna: 18 października podpisany rozejm, a od dwóch dni rozbrzmiewa słowo: pokój. Ach! Czy to już prawda? Czy to nie sen? Boże wielkiego miłosierdzia, odpuść nam nasze winy i spraw, żeby ta straszliwa wojna, którąśmy przeżyli, była ostatnią.

**Lwów, 24 października 1920**

Zofia Romanowiczówna, »Dziennik lwowski 1842-1930, t. 2, 1888-1930«, Warszawa 2005

**Z artykułu »Warszawa przeciw terrorowi« w »Rzeczpospolitej«**

Warszawa (...) zmanifestowała swoje właściwe oblicze polityczne. (...) Z wąziutkiej uliczki na Świętojerskiej wynurza się głowa olbrzymiego pochodu narodowego. Na czele idzie grupa sędziwych weteranów 1863 roku, których niektóre grupy spotykają oklaskami. Za weteranami występuje liczne duchowieństwo, dalej cechy, stowarzyszenia i kółka. Jak olbrzymia fala zalewa pochód stopniowo plac Zamkowy, Krakowskie Przedmieście, Nowy Świat. Gdy głowa pochodu była na placu Trzech Krzyży, koniec wyruszał za ledwie z placu Zamkowego. A nad tym olbrzymim morzem ludzkim powiewały dziesiątki barwno-bogate sztandary z napisami: »Precz z terrorem!«, »Niech żyje Senat!«, »Francja, Anglia i Ameryka mają Senat!«, »Rosja bolszewicka nie ma Senatu!«. (...) Publiczność, tłumnie zebrana na chodnikach, witała pochód okrzykami: »Niech żyje Senat! Wilno do Polski! Niech żyje Haller! Precz z terrorem!«.

**Warszawa, 24 października 1920**  
»Rzeczpospolita« nr 132/1920

**Z artykułu w »Ilustrowanym Kurierze Codziennym«**

Prezydent miasta Krakowa i postwie małopolscy zgłosili w Sejmie wniosek nagły, w którym mówią: »(...) Doszło do tego, że w Krakowie już od kilku tygodni zupełnie się chleba nie wydaje – w tej beznadziejnej sytuacji (...) udało się uzyskać w Radzie Ministrów uchwałę, upoważniającą Ministerstwo Aprowizacji do natychmiastowego zakupu artykułów spożywczych za granicą, przede wszystkim w Rumunii. I tu z największym zdziwieniem dowiadujemy się, że ministerstwo zamierza dokonywać tego zakupu wyłącznie na potrzeby Kongresówki (...). Z tego okazuje się, że ministerstwo nie stanęło na wysokości zadania, uprawiając politykę jednej dzielnicy z zupełnym zaniedbaniem innych, które mają prawo żądać równomiernego traktowania«.

**Kraków, 25 października 1920**

»Jak uchronić Kraków od głodu? Interpelacja posłów małopolskich«, »Ilustrowany Kurier Codzienny« nr 293/1920

**Inż. Kazimierz Drewnowski**

w odczycie w Stowarzyszeniu

Techników

Zadaniem każdego obywatela Polski w danej chwili jest walka kulturalna, w której technicy winni odegrać pierwszorzędą rolę, gdyż oni kierują wytwórczością kraju. Aby podnieść walutę polską i stworzyć lepsze warunki życia – musimy przede wszystkim zwiększyć produkcję kraju i w tym celu uruchomić przemysł. Tymczasem smutna rzeczywistość nas uczy, że front wewnętrzny zagraża nam, a to z tej racji, że polityka rządu jest albo bardzo niewyraźna w tym względzie albo wprost zabójcza.

Wszelkim brakiem węgla, surowców, transportu etc. dałoby się zaradzić, gdyby nie prawa idące wbrew wszelkim zasadom współdziałania – często jest najdogodniej dla wytwórcy rozprzedać detalicznie swą fabrykę, gdyż podatki opłacane przez niego przewyższają dochody, wtedy gdy najbogatsza klasa narodu – włościanie płacą je w minimalnym stopniu. Egzystujący ponad wszelkim prawem urząd do walki z lichwą i spekulacją karze wszystkich, tylko producent rolny podnoszący ceny do niebywałej wysokości – jest bezkarny. Czy inicjatywa prywatna, uzależniona od całego szeregu urzędów, postanowień, których niepodobna często uzgodnić, może egzystować? (...) Wtedy, gdy przemysłowcy płacą największe podatki – w Senacie znaleziono miejsce dla wszystkich, tylko nie dla przemysłu. (...)

Atmosfera rządowa jest dusząca, z niej uciekają wszyscy, co chcieliby dla kraju pracować. Ze zmianą stosownej polityki przemysł zakwitnie i kraj nasz nie będzie krajem niewolników i nędzy.

**Kraków, 26 października 1920**  
»Rzeczpospolita« nr 133/1920

**Mjr Kazimierz Świtalski,**

szef referatu polityczno-prasowego

Naczelnego Wodza, w dzienniku

Komendant chce »wyśrubować« znaczenie Żeligowskiego, wychodząc z tego założenia, że w sporze Litwy z Polską wygodnie nam mieć kogoś trzeciego, w tym wypadku ludność miejscową Litwy centralnej, która będzie po naszej stronie. Inaczej do gry stajemy z jednej strony Polska, z drugiej Litwa. (...) (Leon) Bobicki informował Komendanta, że narodowi demokraci



• 1920. Ochronka zorganizowana przez Amerykańską Misję Pomocy.

wileńscy z kwaśną miną godzą się na konstytuante.

**Warszawa, 27 października 1920**  
Kazimierz Świtalski, »Diariusz 1919-1935«, Warszawa 1992

**Z felietonu w »Dzienniku Poznańskim«**

Kwesta »dla głodnego Wilna« rozpoczęta w Poznaniu i Wielkopolsce jest najrozumniejszą obecnie polityką w tej pięknej i trudnej sprawie naszych północnych terytoriów. Jeżeli naprawdę pojedą ku Wilnu wagony z ziemniakami i zbożem, będziemy mogli czyn wielkopolski porównać z chwilą, gdy pułki poznańskie przybyły na odsiecz Lwowa uratowały to miasto (w listopadzie 1918). (...) Wilno, ogołoczone z zapasów przez władze i wojska bolszewickie, było za czasów litewskich aprowidowane nieźle. Kowieńszczyzna jest krajem rolniczym, o charakterze nawet zbliżonym do dzielnicy wielkopolskiej. Litwinom chodziło o to, aby przywozem żywności i zaimponować ludności, i ją sobie zjednać. Jeżeli ludność tęskniła do powrotu wojsk polskich, świadczyło to tylko o jej głębokim i prawdziwym patriotyzmie. (...)

Nie zapominajmy, że Wilno zostało dwa razy skrzywdzone przez rząd polski, że administracja polska pozostawiała wiele do życzenia, że w lipcu jeszcze, gdy wojska polskie cofały się z miasta, maruderzy obrabowali okolice. A jednak ludność ta, głucha na wszystko, entuzjastycznie domaga się przyłączenia do Polski.

**Poznań, 29 października 1920**  
»Białe kwiaty«, »Dziennik Poznański« nr 250/1920



• Litografia z 1920 roku autorstwa Józefa Mehoffera.

Zdjęcia: Zakład »Fotografia W. Szapiro«/Ośrodek KARTA, Muzeum Narodowe w Krakowie

**Michał Römer,**

polski ziemianin, prawnik,

w dzienniku

Czego chcą dzisiejsi władcy Wilna, czym jest ich »Litwa Środkowa«, tego nie wie nie tylko Kowno, ale nikt, bo nie wiedzą nawet sami twórcy »Litwy Środkowej«. (...) Co głowa – to inny pomysł, inny cel. Jedni chcą aneksji Wilna i Grodna do Polski, inni – niepodzielnego państwa litewskiego z jedynym sejmem w Wilnie, połączonego unią, federacją lub konwencjami z Polską, jeszcze inni chcą Litwy złożonej ze sfederowanych kantonów, a wreszcie są i tacy, (...) którym właściwie chodzi ani o Litwę, ani o stosunek do Polski, jeno o dźwignięcie Białej Rusi pod firmą Litwy i do pochłonięcia Wilna przez Białoruś.

**Wilno, 29 października 1920**  
Michał Römer, Dzienniki, t. 4, 1920-1930, Warszawa 2018

»Wiktorja 1920« – 31-odcinkowy, cotygodniowy cykl, ukazujący się w partnerskich mediach od 17 kwietnia do 13 listopada 2020.

Cykl przygotowany przez Ośrodek KARTA na zlecenie Biura Programu NIEPODLEGA, w ramach obchodów setnej rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości i odbudowy polskiej państwowości.

NA POSIÓNKU PISANE /35/



Michol

## Krónzani kapusty

Zuch, zuch, zuch, zuch – siedzym na sztokerli z krónzokym zaprzitym miyndzy nogami. Naprzeciwo mnie sie zapiyro Jasio i póмого mi pociskać wózek, kiery je osadzóny we fudze krónzoka i wozí w te i we w te główke kapusty. Sztyry ostre, ze szrega ułożóne noże wgrzajóm sie bez litości we zwoje mózgowe tej kapuścianej głowy. Ciyniutki biole płatki nakrónżanej kapusty sypióm sie spod krónzoka do różowej plastikowej waniynki, w kierej my jeszcze oto niedowno nasze dziecka kómpali. Macio stoi przy stole, wykrowo głómbiczki i pogwizduje se przy tym melodie zbójnickiego, Ania rychtuje sól i kmin, a Danka, i choć krónżać dziepro zaczynómy, to już cosi skludzo i myje.

Latoś my mieli biydne zymioiki, ale za to kapuste pieknóm. Naszej mamie jeji nasiyni na wiosne fajnie zeszło i tóż ji też aji dość godnie rozpikowała. Flancki były szumne, dobrze sie potym przijynny na zógónie i dość tak ich nic nie podgryzało. Ani ich latoś nie trza było tak czynsto podlywać, bo w maju już dość godnie popadowało. Bielinków też tego roku nie polatowało kole kapusty wieła i jyny ty zasmolónie brónotne ślimoki my musieli zbiyrać. Kapusta wyrosła i w piekne główki sie zawióznęła. Aji też na jesyiń dość dłogo na polu wydziyrzała, przez co mógła dobrze dozdrzeń i kupe cukrów nabrać. Przed dwiyma tydniami już jóm ale kapeczke przimrozki połechtały i tóż my jóm skludzili do piwnice. Tam w ćmoku sie pieknie wybiyliła, bo sie w ni tyn zielóny chlorofil rozłożył i aji z ni wyfuczała czynść siarki, bo kapusta je fest bogato w siarkowe aminokwasy, co je dobre głównie na skórę i zdrowe włosy, ale też to je aji czuć, jak odevrzemy beczone, aji potym na drugi dziyń rano jak wylazujemy zpod pierziny. W tej naszej piwnicy też już było znać, że sie tej siarki z kapusty uwolniło tak akurat i tóż my z ni dzisio jeszcze ty wyrchni listki obrali i chycili my sie krónżanio.

Mateusz sie kansí wytracił. Już zech se myśloł, że sie na to wykrowani głómbiczków

wysmolił, ale widać rozbolały go ni tak ryncy od roboty, jako gymba od tego jego gwizdania, bo za chwile sie wrócił z reproduktorkym, posztelowoł cosi na swoim mobilu i puścił nómy ku tymu krónżaniu podpołański rozkazowaczki. Jasio sie, jako na kontrasza przistało, dostosowoł i wyraźnie zwiynkszył frenkwencje pociskania wózka.

Zostowióm go, niech sie tropi z tym krónżanym sóm i idym narychtować ty dwa gliniane sóndki, do kierych bedymy nakrónżanóm kapuste tłoczyć. Na dno każdego z nich kładym pore listków z wina, co sie nómy nie po ścianie chałpy. Tak samo bych tam ale móg włożyć skurke z chleba, abo malutkóm grudke bryndzy, coby tóm kapuste zaszczyścić jakóm fajnom kulturóm bakteryj, kiere cukry w ni przemiyniómy na mlyczny kwas i tak jóm zakónzerwujóm. Ganc tak samo sie robi kiszka, syry, kiszóno ogórki abo aji kwasne herynki. Wszystko to mómy dziynki tym naszym maciupyrnym pómocnikóm.

I już mómy kapuste nakrónżanóm. Bierym z wyrchu kónsek ni do kónca wykrotoego głómbiczka, z kierego odstowo pore poczóntków listków kapusty. Wygłódo to jak ogón od kohóta. Jako dziecka my prowie taki kohótki ze świeżo nakrónżanej kapusty wybiyrali i zjedali. Teraz też kosztujym. Kapusta je fajno, słodko, bedzie sie latoś dobrze kisić.

Kapusta to je górólski jedzyni. Kiejsi mlynso czy mlyko było zocene, tóż ludzie chodzili aspón, jako sie to prawilo, podoić tóm dymbowóm krowe – czyli po kiszónóm kapuste do beczi. Kapusta im przez całóm zime dowała jakisi to biało a głównie wszelijaki potrzebne minerały i witaminy. Dyc jyny witaminy C je w kapuście tela samo, co w cytrynie, a w głómbiczku jeszcze wiyncyj. Kapuste sie jadło i jy wszyndzi kole nas. W Polsce sie z ni warzi bigos, Słowioicy majóm swoje strapačky s kapustou, a Czesi vepřo-knedlo-zelo. Wszyndzi nakoło sie jy wszelijaki ty zelňački, kapustnice czy kapuśniónki. Naszym ulubiónym daniym we Wilije je świónteczno kapusta ze śmietónkóm. Kiszóno kapusta fest pasuje aji ku barani-

nie. Danka robi fajnom kapuste zapiykanóm z baraninóm i pogankóm. Henia Martynkowa to jedzyni nazwała antkym, coby sie ji to nie myliło z tym naszym tradycyjnym nydeckim franckym, kiery sie robi ni z kapusty, jyny z krup, zymnioków i szpyrki.

### Przepis na antka od Danki

#### Ingrediecje:

0,5 kg kaszy gryczanej  
0,5 kg baraniny (ew. jagnięciny)  
1 kg kiszzonej kapusty  
przyprawy

Grykę ugotujemy do półmiękką w osolonej wodzie. Mięso nakrojym na kawalki, pripravimy (trochę soli, ziółek – tymian, rozmaryn, kmin, czosnek) i dusimy aż zmięknie. Kapustę wyciągniemy prosto z beczi.

Do lekko wysmarowanej tuszczem brytwanny włożymy kaszę, następnie mięso, a na górę warstwę kapusty, którą polejemy sokiem spod mięsa. Przykryjemy i włożymy do piekarnika nagrzanego do 180 stopni i zapiekamy około 25 minut. Następnie antka wyciągniemy, odryjemy i zostawimy 15 minut trochę wystygnać i wywietrzyć, po czym można go podawać. Smacznego.



Sóm od siebie jeszcze dodóm, że tyn antek je nejlepszy przigrzywany na drugi dziyń. Jeśli ale co zbydzie.



DEKA-GRA-MERON UŚMIECHÓW

## Dziennik pandemiczny

### Dzień pierwszy – Opowieść trzecia

#### Aerodynamiczne buty w parku

Resztę dnia Pierwszy postanowił spędzić w parku. Usiadł wygodnie na zmurszałej ławce i przyglądał się pożółkłym liściom, które bez żadnych skrpułów odrywały się od gałęzi. Bezkarne lądowały w dowolnym miejscu; na trawniku, chodniku, na pustej ławce. Lecz jeden liść zwinęty w rulonik niczym bibułka do papierosów, dosłownie położył się na lewym ramieniu Pierwszego. Liść odznaczał się wyjątkowo mocną żółtą barwą, co wyraźnie odróżniało go od reszty upadłych na ziemię. Wtedy Pierwszy spojrział w niebo. Dostrzegł spadające płatki śniegu. Układały się równo na twarzy, lecz gość postanowił wytrwać w tej pozycji aż do momentu, gdy pierwszy śnieg zasłoni jego usta, nos, oczy, a nawet wystające kości policzkowe.

Drugi podniósł zniszczone buty, które miał zamiar wyrzucić. Minęły już dwa lata od momentu, gdy rozpakował pachnący nowością karton. Wymarzone buty stały się dla niego całym światem. Od dziecka marzył o czerwonym kolorze. Obuwie było niezwykłe, bo niezwykle był kształt, a wiązanie wydawało się być na tyle skomplikowane, że po-

prawne ułożenie sznurówek graniczyło z cudem. Jeszcze przez chwilę przyglądał się na zmianę zerkając to w prawą, to w lewą stronę. Dopiero teraz zwrócił uwagę, że buty tworząc parę były bliźniaczo podobne. Odkąd przyniósł je do domu Drugi patrzył na nie z góry. Dziś spoglądając vis-à-vis odniósł wrażenie, że buty mają duszę. Gdy były nowe, dbał o połysk i odpowiednie woskowanie. Gdy miały rok, troszczył się o to, by nie były brudne, lecz po dwóch latach użytkowania buty poszarzały, a ten lewy, czyli drugi otworzył się na świat.

Za świeżo umytą wystawą sklepową stały samochody, równiutko niczym żołnierze na warcie. Ich nieruchome oczy wpatrywały się w przechodniów. Trzeci uległ magnetyzmowi błysku i postanowił odwiedzić salon znanej marki. Sprawdzał wyposażenie, miękkość siedzeń, lecz najważniejszym atrybutem był kształt, który musiał odpowiadać najbardziej rygorystycznym wymogom współczesnej aerodynamiki. Trzeci był bowiem konstruktorem i czasami dla kaprysu kupował nowe auta. Był też kolekcjonerem, więc każdy dodatkowy model miał swoje miejsce w jego garażu. Zazwyczaj nie zastanawiał się długo, lecz dziś nie podjął jednoznacznej decyzji. Samochód na stanowisku numer trzy miał w sobie coś wyjątkowego. Trzeci miał wrażenie, że ten pojazd ma wręcz ludzką twarz.

Przedni grill oraz układ świateł zachęcały do rozmowy. Wszystko wskazuje na to, że trójka okaże się być modelem zwycięskim.

Pierwszy, Drugi oraz Trzeci podejmowali tego dnia ważne dla siebie decyzje i chociaż żaden z nich nie był pewien tego, co wydarzy się niebawem, odczuwali radość w każdej mijającej sekundzie życia. Podczas, gdy Pierwszy odczuwał podniecenie wywołane chłodem pierwszego śniegu, Drugi sklejał zniszczony drugi but, a Trzeci kupował nowy samochód, któryś z kolei, lecz na wystawie był to ten trzeci. Mężczyźni nigdy nie mieli okazji do wspólnej rozmowy, lecz każdy z nich jest święcie przekonany, iż pierwszy śnieg, drugi but oraz trzeci samochód są absolutem i pełnią szczęścia. Niestety nie mają świadomości, iż tak samo



jako oni świat również nie może zdecydować się na lepsze jutro. Do dziś nie wiadomo, czy ważniejszy jest chłód płatków śniegu, kolor butów, czy idealny kształt dający poczucie braku oporu powietrza. Dopóki panowie nie spotkają się, nie porozmawiają o wyższości jednego nad drugim lub trzecim, dopóty człowiek nie będzie w stanie zdecydować o ważności posiadania nad byciem doskonałości bycia nad posiadaniem.

pre-teksty i kon-teksty /141/



Krzysztof Łęcki

## O biografii bez kantów

Niecierpliwie czekam na polskie tłumaczenie biografii Milana Kundery (Jan Novák, „Kundera: Český život a doba”, 2020). Wszak Kundera to – dla mnie – autor najlepszej powieści o realnym socjalizmie, czyli „Żartu”. Podobno swoją książką Novák zrzuca Kunderę z pomnika. No cóż... Są brązownicy i odbrązawiacze. Których jest więcej?

I

„Gdy w Polsce wychodzi się poza ubogą litanijkę cuchnących altruizmem, poświęceniem i fałszerstwem historycznym osób, zdarzeń i legend, historia staje się dla nas czymś tak naprawdę niepotrzebnym” – pisał ponad wiek temu Stanisław Brzozowski. Ta sama przypadłość, co historię, zdaje się dotyczyć – i bardziej jeszcze – biografii. Spójrzmy na losy biografii, która stała się prawdziwym bestsellerem – idzie o „Kapuściński non-fiction” Artura Domosławskiego. Gorący spór jaki wywołała – dotyczył przede wszystkim doboru i sposobu przedstawiania faktów z życia Wielkich Ludzi. Bo był wszak Ryszard Kapuściński, „polski dziennikarz XX wieku”, niemal wiecznym do literackiego Nobla kandydatem. A tu Domosławski wywleka mu ludzkie małości i słabości, jakieś kobiety, których w życiu Kapuścińskiego było wiele (?), a z których przynajmniej jedna (oprócz żony) była długo; jakaś weryfikacja faktografii w dorobku Mistrza reportażu, który w pewnym momencie zaczął uważać się za pisarza, jakaś (czy rzeczywiście konieczna?) rewizja sposobu utrwalania przezeń płynnej rzeczywistości na papierze... No właśnie, po co o tym pisać? Okazuje się jednak, że przecież i tak wszyscy (jacy wszyscy?) – chciałoby się zapytać, no, dosłownie – wszyscy o tym wszystkim (wszystkim?) doskonale wiedzieli, może nie ze wszystkimi szczegółami, ale czy rzeczywiście wszystkie te szczegóły są aż tak ważne, żeby je przytaczać? Coś objaśniają – może tak, może – nie... Ale za to na pewno coś zaciemniają, kładą się mianowicie cieniem na świetlanej postaci, co to jakby się urwała z „ubogiej litanijki cuchnących altruizmem, poświęceniem i fałszerstwem historycznym osób”. Otóż tak myśleć o pisaniu biografii, to jak rozmawiać o książkach z panią Bovary – „Cóż to za rozkosz, uciekając od życiowych rozczarowań, znaleźć się duchem wśród szlachetnych charakterów, czystych uczuć, ludzi naprawdę szczęśliwych”, tak ironicznie przedstawia groteskowy patos głównych amantów z powieści o życiu i obyczajach prowincji Gustave Flaubert.

II

Na świecie pisze się biografie inaczej. Weźmy na tapetę jednego z moich ulubionych pisarzy, Saula Bellowa. O książce poświęconej życiu Bellowa Jerzy Pilch pisał: „Wszystko, co napisał (Bellow), czytałem z niestrudzoną uwagą i wielkim zachwytem; teraz jego biografię pióra Jamesa Atlasa czytam z bez mała większą uwagą, prawie na pewno z mocniejszym wzruszeniem”. Może dlatego czyta się ją tak właśnie, bo jest – pełna?

Domosławski tłumaczył się, iż życie prywatne, a zwłaszcza intymne swojego mistrza, Ryszarda Kapuścińskiego starał się w książce zaledwie wyszeptać. I chyba, wbrew zgiefkowi oburzonych, mówił prawdę. Zresztą chyba najbardziej przejmującą

częścią książki poświęconą kobietom nie są wreszcie liczne przygody damsko-męskie autora „Cesarza”, te zaznaczone w zasadzie hurtem, nie jest nią także ledwie skreślona historia wieloletniej znajomości (romansu?) Kapuścińskiego z tajemniczą (kim była wiedzą, jak zwykle, „wszyscy”) nieznajomą, ale przede wszystkim powikłane i dramatyczne dzieje relacji ojca z córką.

III

A co ze sferą intymną? Pisał Pilch, że „najważniejsze wszakże jego (Bellowa) ekscentryzmy i powody jego najgłębszych udręk kryją się w życiu intymnym” i autor biografii noblisty nie waha się podawać szczegółów intymnych, gdy idzie o relacje Bellowa z kobietami, ale także, co tu dużo mówić, nie skrywa świadectw raczej dla autora „Herzoga” mało pochlebnych. I nie idzie o wielokrotnie pojawiające się w biograficznym tomie opinie o jego erotycznych problemach – „Saul to typ jednodominowca”. Także, chociażby, o historię wieloletniej przyjaźni Bellowa ze słynnym socjologiem Edwardem Shilssem. Zaczęła chylić się ku upadkowi od kiedy, jeszcze w latach 70., Shils sprzeciwił się podejmowanemu przez Bellowa próbom awansowania do słynnego Komitetu Myśli Społecznej Uniwersytetu w Chicago jednej z „flam” autora „Daru Humboldta”. Przedstawione z detalami, burzliwe, a nawet po prostu tragiczne, dzieje wielu przyjaźni Bellowa to zresztą jeden z ważniejszych wątków jego biografii. Bywało, że trafiały mu się przyjaźnie wielkie, w których jednak wielkość mieszała się z małością, a niekiedy nawet i podłością. Jeszcze inna sprawa, to chociażby spotkania z publicznością. Jak pisarze doskonale wiedzą – bywają one różne. I takie, do których chciałoby się wracać pamięcią, i takie, z których wspomnienia nie są najlepsze. Pisze Atlas, że na jednym z takich spotkań pewien młodzieniec wbiegł na podium i – poza obelgami – krzychał także, że pisarz „nie ma jaj”. Domosławski, trzeba przyznać, też podaje przykład spotkania, z którego przypierany do ściany Kapuściński, wybiega wściekły... Ale nie pomyśl się chyba, że łatwiej przychodzi polskim czytelnikom czytać opis wyjęty z innej biografii Mistrza: „Głównym adresem spotkania (w Bolzano 2006) były setki młodych ludzi – gimnazjalistów, licealistów, studentów – którzy stali się uczestnikami ostatnich warsztatów przeprowadzonych przez »dziennikarza wieku«. Kapuściński najpierw rozmawiał w górskiej gospodzie z garstką uczniów i studentów, kilka godzin później – przemówił do tysięcznej społeczności na Wolnym Uniwersytecie, natomiast rankiem, tuż przed odlotem – spotkał się przy śniadaniu z gimnazjalistami. Młodzi przez wiele miesięcy solidnie przygotowywali się do tego wydarzenia – przeczytali wszystkie książki Kapuścińskiego przedyskutowali je i ułożyli listę pytań. Gość, chętnie odsłaniający arkana swego warsztatu reporterskiego, i tym razem zajmując opowiadał...”. Może mnie słuch zawodzi, ale słyszę tu tony niemal ewangeliczne...

IV

Idąc ewangelicznym tropem: czy gdyby w Bolzano zawiódł catering, dokonałoby się cudowne rozmnożenie chleba? ▲

SŁOWA Z KAPELUSZA /165/



Joanna Jurgała-Jureczka



Fot. ARC

## Patrioci

Przenieśmy się do przedrewolucyjnej Francji. Jeszcze monarchia ma się dobrze i nikt nie przeczuwa, że niebawem ruszy machina dzieląca ludzi na dobrych i złych. Żli, czyli bogaci i wysoko urodzeni, zostaną zaprowadzeni na szafot, a dobrzy będą przyglądać się pracującej pełną parą gilotynie ociekającej krwią, będą denuncjować, prowadzić na śmierć i cieszyć się ze zwycięstwa.

●●●

Zanim się to wszystko stało, w pięknym pałacu mieszkał bogaty i dobry hrabia. Tacy też bywali, choć żadna rewolucja nie lubi wyjątków. Umorusany kominiarczyk, Maciek, co roku tuż przez Bożym Narodzeniem szedł wymiatać pałacowy komin. I wtedy widział wielką choinkę i piramidę zabawek, którą nazajutrz miał odkryć Jakub, syn hrabiego. (Jakub był rówieśnikiem brudnego od sadzy i biednego jak mysz kościelna kominiarza). Widząc nabożny zachwyt Maćka, pan bogaty i dobry, również i jego obdarował. Dał mu złotą monetę, zaprosił do stołu i ugościł.

●●●

**Bo choć każda rewolucja chce go takim widzieć, to jednak świat nigdy nie był i nie jest czarno-biały**

Tak było co roku.

Razu pewnego Maciek wybrał się tuż przez świętami do pałacu, ale drzwi zastał zamknięte. Nie było prezentów ani nawet świeateł w oknach. Był za to przestraszony i zapłakany Jakub, który opowiedział, że komitet rewolucyjny wywłócił ojca z domu, oskarżył o nieobywatelskość, brak patriotyzmu i osadził w więzieniu. Wiadomo, co będzie dalej. Gilotyna.

●●●

Ta historia mogła się skończyć tak, jak wiele innych rewolucyjnych historii. Jedni drugich oskarżają wówczas: – Macie krew na rękach.

Siebie kanonizują, tamtych prowadzą na szafot. Historia uczy, że po wszystkim będzie spalona ziemia, ludzkie dramaty i ruiny, które trzeba odbudować. A odbudowując, będzie się dzieciom opowiadać historię. Tę samą. Na różne sposoby.

●●●

Maciek nie załamał rąk. Hrabia szykujący się na śmierć, nagle zobaczył w swojej celi chłopca, który przez komin dostał się do

środka. Miał ze sobą równie brudne, jak jego, ubranie. Modną i kosztowną perukę, równie kosztowne spodnie i żakiet kazał wyrzucić. Hrabia posłusznie wyrzucił. Potem równie posłusznie, choć z pewnym wstrętem, włożył kostium, który cudownie przemienił go w biednego jak mysz kościelna kominiarza – proletariusza. A wówczas Maciek wyjął zza pazuchy rulon złotych monet.

– Jakub mi je dał – wyjaśnił.

Hrabia zrozumiał: sprytny wybawca kazał sobie słono zapłacić. Mylił się. Został bezpiecznie wyprowadzony z więzienia, a potem szedł długo z małym, ale wytrzymałym i silnym chłopakiem aż do granicy. Za granicą była wolność, bo tam nie było rewolucji. Wycieńczony arystokrata, którego dotąd wożono w ozdobionej złotem karocy, potykał się i opadał z sił. Nareszcie dotarł do celu.

I wówczas okazało się, że mostu na granicznej rzece strzeże kilku obywateli. Nazywali siebie patriotami i polowali na arystokratów, których jakimś cudem ominęła gilotyna. Strzelali do każdego, kto próbował się przemknąć bez dokumentów. Hrabia nie

miął już ani siły, ani nadziei. Zrozumiał, że w tym kraju pisana mu jest śmierć.

Kominiarczyk miał i siłę, i nadzieję. Nie tylko nadzieję. Miał pewność i plan. Kiedy przechodzili przez most i straż zażądała dokumentów, krzyknął do hrabiego, żeby uciekał. A patriotom rzucił w twarz złote monety. Już chcieli strzelać, ale pieniądze kusily bardziej niż obrona rewolucji.

Uciekinierzy dopadli drugiego brzegu. Hrabia stracił majątek, ocalił życie.

●●●

Po latach Laura Konopnicka – Pytlińska w niedużej książeczce opowiedziała polskim dzieciom dzieje bogatego, dobrego arystokraty, którego rewolucja o mało nie uśmierciła. W tym samym czasie jej matka, Maria Konopnicka, polskie dzieci wrzucała opowieścią o ubogich chatach, „ludziach głodnych, nędznych, opuszczonych”, o społecznej krzywdzie i konieczności walki o lepszy świat. A jednak matka i córka nie stanęły po dwóch stronach barykady. Pisały o tym samym.

Bo choć każda rewolucja chce go takim widzieć, to jednak świat nigdy nie był i nie jest czarno-biały. ▲



## Falszerze. Powrót sfory

Środa 2 grudnia, godz. 21.30



### PIĄTEK 27 LISTOPADA

**7.00** Gra słów. Krzyżówka (teleturniej) **7.25** Kuchnia Jagiellonów. Moskwa, Krym i Karaimi **7.55** Pytanie na śniadanie **10.45** Panorama kraj **10.55** Pytanie na śniadanie **11.30** Na sygnale. Jesteśmy cali **12.00** Którędy po sztukę. Wit Stwoszczyk **12.15** Co niesie dzień **12.30** M jak miłość (s.) **13.20** Wilnoteka **13.40** Tego się nie wytnie **15.00** Uzdrowisko. Tajemnica dziadka **15.30** Kuchnia Jagiellonów. Moskwa, Krym i Karaimi **16.00** Ci cholerni Polacy. Lotnictwo polskie 1939-1945 **16.15** Bajki naszych rodziców. Bolek i Lolek wyruszają w świat **16.30** Bajki naszych rodziców. Reksio **17.00** Rodzinka.pl (s.) **17.30** Dziennik regionów **17.50** Gra słów. Krzyżówka (teleturniej) **18.20** Stacja innowacja **18.35** Mówimy po polsku **18.50** Wszystko przed nami **19.20** Przystanek Ameryka **19.40** Wybraли Polskę **20.00** Polonia 24, pogoda, sport **20.35** Na dobre i na złe. To co najważniejsze **21.30** Mocne kino nocne. Falszerze. Powrót sfory **22.30** Uzdrowisko. Medium **23.00** 32. Międzynarodowy Festiwal Zespołów Cygańskich Romane Dyvesa **23.55** Focus on Poland.

### SOBOTA 28 LISTOPADA

**7.55** Pytanie na śniadanie **11.20** Giganci historii. Generał Władysław Anders i 2 Korpus Polski **12.15** Powroty (mag.) **12.35** Nela Mała Reporterka. Spotkanie z wodnymi krowami **12.50** Czy wiesz, że... **13.00** Ojciec Mateusz (s.) **13.50** Na dobre i na złe. To co najważniejsze **14.45** Hity kabaretu. Kabaret Limo - to, co najlepsze **15.40** Wolny Ekran **16.00** Kulturalni PL **17.00** Słownik polsko@polski **17.30** Dziennik regionów **17.50** M jak miłość (s.) **18.40** Szansa na sukces. Opole 2021 **19.40** Dobranocka **20.00** Polonia 24, pogoda, sport **20.35** Stulecie Winnych 2 **21.30** Kocham Dwójkę. Złoty jubileusz **22.35** Skazany na bluesa.

### NIEDZIELA 29 LISTOPADA

**7.40** Mówimy po polsku **7.55** Pytanie na śniadanie **10.40** Wolny Ekran (224) **10.55** Tamte lata, tamte dni. Jan Jakub Kolisko **11.25** Ziarno. Święte witaminy **11.55** Między ziemią a niebem **12.00** Anioł Pański **12.15** Między ziemią a niebem **12.45** Rwanda 2020. Misje na wzgórzach. Marianie w Ruhengeri **13.00** Transmisja mszy świętej z kościoła pw. Podwyższenia Krzyża Świętego przy KWK „Wujek” w Katowicach-Brynowie **14.25** Janosik (s.) **15.15** Program rozrywkowy **16.10** Powroty **16.30** Leśniczówka (s.) **17.00** 18. Konkurs Piosenki Eurowizji dla Dzieci - Polska 2020 **19.05** M jak miłość (s.) **20.00** Polonia 24, pogoda, sport **20.35** Blondynka 8 (s.) **21.30** Wichry Kołomy **23.30** Niedziela z... „Rejsm”.

### PONIEDZIAŁEK 30 LISTOPADA

**7.25** Okrasa łamie przepisy. Jeżyny na polskim talerzu **7.55** Pytanie na śniadanie **10.40** Panorama kraj **10.50** Pytanie na śniadanie **11.30** Barwy szczęścia (s.) **12.00** Turystyczna jazda. Region Kysuce i Strecno (mag.) **12.15** Co niesie dzień **12.30** Stulecie Winnych 2 **13.20** Przystanek Ameryka **13.40** Kulturalni PL (mag.) **14.35** Rok 1920. Kalendarium **14.45** Uzdrowisko. Medium **15.15** Okrasa łamie przepisy. Jeżyny na polskim talerzu

**15.45** Zakochaj się w Polsce. Pelplin **16.15** Zwierzaki Czytali. Kącik kulinarny **16.30** Domisie (dla dzieci) **17.00** Rodzinka.pl (s.) **17.30** Dziennik regionów **17.50** Gra słów. Krzyżówka (teleturniej) **18.20** Dzień, który zmienił wszystko **18.50** Barwy szczęścia (s.) **19.20** Nad Niemnem **19.40** Olá Polónia **20.00** Polonia 24, pogoda, sport **20.35** O mnie się nie martw **12.30** Mocne kino nocne. Falszerze **22.25** Uzdrowisko. Finał **22.55** Napisane życie. Wisława Szymborska **23.55** Focus on Poland.

### WTOREK 1 GRUDNIA

**7.00** Gra słów. Krzyżówka (teleturniej) **7.25** Zrób to ze smakiem **7.55** Pytanie na śniadanie **10.45** Panorama kraj **11.30** Barwy szczęścia (s.) **12.00** Pod Tatrami **12.15** Co niesie dzień **12.30** O mnie się nie martw **12.30** Nad Niemnem **13.40** Napisane życie. Wisława Szymborska **14.45** Uzdrowisko. Finał **15.15** Zrób to ze smakiem **15.45** Prywatne życie zwierząt 3 **16.15** Przyjaciele Misia i Margolci **16.40** Margolcia i Miś zapraszają dziś **17.00** Rodzinka.pl (s.) **17.30** Dziennik regionów **17.50** Gra słów. Krzyżówka (teleturniej) **18.20** Śląskie 4 YOU. Justyna Święt **18.35** Godki fest ucieszne **18.50** Barwy szczęścia (s.) **19.20** Magazyn z Wysp **19.40** Alert Covid **20.00** Polonia 24, pogoda, sport **20.35** Ojciec Mateusz (s.) **21.30** Mocne kino nocne. Falszerze. Powrót sfory **22.25** Rezydencja (s.) **22.55** Warto rozmawiać **23.55** Focus on Poland.

### ŚRODA 2 GRUDNIA

**7.25** To je Borowicz. Podróże ze smakiem **7.55** Pytanie na śniadanie **10.45** Panorama kraj **10.50** Pytanie na śniadanie **11.30** Barwy szczęścia (s.) **12.00** Języczek u wagi **12.15** Co niesie dzień **12.30** Ranczo. Podwójny agent **13.25** Poland in Undiscovered **13.40** Przystanek Historia **14.00** Giganci historii. Generał Władysław Anders i 2 Korpus Polski **14.45** Rezydencja (s.) **15.15** To je Borowicz. Podróże ze smakiem **15.45** Wojciech Cejrowski - boso przez świat. Szafir **16.15** Przygody Dordo **16.30** Nela Mała Reporterka. Spotkanie z wodnymi krowami **16.50** Żubr Pompik. Dziki dzik **17.00** Rodzinka.pl. Francuski z winobrania (s.) **17.30** Dziennik regionów **17.50** Gra słów. Krzyżówka **18.20** Studio Lwów **18.40** Ci cholerni Polacy. Lotnictwo polskie 1939-1945 **18.50** Barwy szczęścia (s.) **19.20** Kierunek Zachód (mag.) **19.40** Alarm! **20.00** Polonia 24, pogoda, sport **20.35** Ranczo (s.) **21.30** Mocne kino nocne. Falszerze. **22.25** Rezydencja (s.) **22.55** Film dokumentalny **23.55** Focus on Poland

### CZWARTEK 3 GRUDNIA

**7.25** Rączka gotuje. Bio Organic Centrum **7.55** Pytanie na śniadanie **10.45** Panorama kraj **10.50** Pytanie na śniadanie **11.30** Barwy szczęścia (s.) **12.00** Zaginione skarby. Monstrancja ze Świętej Lipki **12.15** Co niesie dzień **12.30** M jak miłość (s.) **13.20** Kierunek Zachód (mag.) **13.40** Film dokumentalny **14.45** Rezydencja (s.) **15.15** Rączka gotuje. Bio Organic Centrum **15.45** Mówimy po polsku **15.55** Studio Lwów **16.15** Al-chemik. Węgiel **16.30** Baw się słowami. Lisia nora **16.55** Nauka literki z Żuzu. Literka M **17.00** Rodzinka.pl (s.) **17.30** Dziennik regionów **17.50** Gra słów. Krzyżówka (teleturniej) **18.20** W obiektywie Polonii. Wschód **18.50** Barwy szczęścia (s.) **19.20** Wilnoteka **19.40** Alert Covid **20.00** Polonia 24, pogoda, sport **20.35** Archiwista **21.30** Mocne kino nocne. Falszerze **22.25** Rezydencja (s.) **22.55** Dzień, który zmienił wszystko **23.25** Cafe piosenka. Maciej Lipina **23.55** Focus on Poland.

# Weterani są najpiękniejszymi modelami

Nie chciałem się powtarzać, dlatego poszedłem krok dalej i zacząłem się zastanawiać, jak dzisiaj Bułhak, Czechowicz i Fleury fotografowaliby Wilno – mówi „Kurierowi Wileńskiemu” Bartosz Frątczak, młody wileński fotograf pochodzący z Polski, który do końca roku zainauguruje cztery wystawy autorskie. Publikujemy obszerny fragment rozmowy.

**Niedawno miałeś wernisaż wystawy swoich zdjęć zatytułowanej „Wilno śladami polskich fotografów: Józefa Czechowicza, Stanisława Filiberta Fleury’ego oraz Jana Bułhaka”. Składasz hołd mistrzom fotografii sprzed 100–150 lat. Czy zdjęcia Bułhaka, Czechowicza, Fleury’ego mogą inspirować człowieka XXI w.?**

– To tak, jakby dziś powiedzieć, że rzeźba Auguste’a Rodina straciła na aktualności i trzeba iść dalej, odrzucić, co przeszłe, i zacząć wszystko od początku, choćby od pisuaru Duchampa. W całej historii sztuki są kamienie milowe, niepodważalne autorytety, do których chętnie wracamy. Z Janem Bułhakiem, Józefem Czechowiczem czy Stanisławem Filibertem Fleuryem jest podobnie i wracamy do nich w momentach, gdy jest nam z nimi w jakiś sposób po drodze.

**Co masz na myśli, mówiąc „po drodze”?**

– Przypomina mi się moja wizyta w muzeum sztuki w Sztokholmie, kiedy patrzyłem z podziwem na dzieła wspomnianego wcześniej Marcela Duchampa. Czy pojechałem specjalnie dla niego? Nie, ale będąc już w muzeum, nie mogłem przejść obojętnie obok jego pracy. I tutaj wracam do polskich fotografów – w momencie, gdy kilka lat temu przyjechałem do Wilna, to zrozumiałem, że znam to miasto. Znam te uliczki, budynki, ale skąd? Z fotografii – zdecydowanie najczęściej z prac mistrza Bułhaka. Będąc w Wilnie, zatopiłem się w ich fotografiach i wchodziłem głębiej, i głębiej, nie mogłem przestać o nich myśleć i do dziś nie mogę. W ich pracach znalazłem niekończące się pokłady inspiracji i to stało się właśnie tutaj, jak z Duchampem w Sztokholmie. Jak jest z innymi ludźmi, nie wiem, ale dla mnie Wilno jest takim jednym wielkim zbiorem fotografii Jana Bułhaka, Józefa Czechowicza i Stanisława Filiberta Fleury’ego.

**Teraz również twoich?**

– Na samym początku zastanawiałem się, czy to są moje fotografie, czy jedynie lepsze bądź gorsze kopie wspomnianych mistrzów. Takie wystawy w Wilnie miały już miejsce i robiły je wielkie nazwiska litewskiej fotografii. Nie chciałem się powtarzać, dlatego poszedłem krok dalej i zacząłem się zastanawiać, jak dzisiaj Bułhak, Czechowicz i Fleury fotografowaliby Wilno i jak ja sam je postrzegam. I to właśnie stało się kluczem do opowieści o Wilnie śladami mistrzów.



• Wystawa „Wilno śladami polskich fotografów: Józefa Czechowicza, Stanisława Filiberta Fleury’ego oraz Jana Bułhaka”. Fot. BARTOSZ FRĄTCZAK

**I jakie jest to twoje Wilno?**

– Odpowiadając na to pytanie, pozwolę sobie zacytować Helmuta Šabasevičiusa, który jest litewskim krytykiem fotografii i autorem wstępu do katalogu wystawy. Píše on: „Miasto Frątczaka jest często puste, zatopione w kontrastach świetlnych – nie dramatycznych, ale raczej delikatnych i subtelnym. Ale fotograf nie mistyfikuje, nie romantyzuje przestrzeni miasta – pozwala się zatrzymać, spojrzeć w górę, aby zatopić wzrok w chmurach nad wieżami kościoła czy wbić go w wylatujący z kadru samolot nad skrzydłami wdzięcznego anioła. To, co wieczne, jest obok tego, co kruche, tymczasowe, co wkrótce zniknie. (...) Obrazy miast i fragmenty architektoniczne uzupełniają ludzi. Ci, którzy tu mieszkali przez całe życie, i ci, którzy tu przyjechali – na krótko lub na stałe, ale również stali się częścią historii i ducha Wilna: swą siłą, swą mądrością, swą tolerancją, swą modlitwą i swą twórczością”.

**Wystawa „Co widzę, gdy zamykam oczy? Szkice kresowe na życiu Polaków na Wileńszczyźnie po litewskiej i białoruskiej stronie granicy. Na Litwie mieszkasz od dobrych kilku lat, jak więc spostrzegasz tę społeczność narodową? Czy nie nużą cię ciągle pielgrzymki, koncerty folkowe i uroczystości patriotyczne?**

– Gdybym spróbował odtworzyć sposób postrzegania Polaków na Litwie, pewnie podświadomie zacząłbym kopiować fragmenty „Zakładników historii” dr Barbary Jundo-Kaliszewskiej, dlatego powstrzymam się od jakiegokolwiek próby generalizacji. I choć nie potrafię tego ubrać w słowa, to jednak właśnie o tym jest ta wystawa. O moim postrzeganiu, o tym, co widzę, kogo widzę, gdy zamykam oczy i gdy na chwilę przed zaśnięciem mój umysł generuje obrazy z Litwy, które najmocniej odcisnęły się w mojej pamięci. Dodatkowo dołączam tek-



**Bartosz Frątczak**

Ur. 8 września 1987 r. w Stargardzie. Fotograf zajmujący się fotografią dokumentalną i artystyczną. Absolwent filozofii na Uniwersytecie Szczecińskim. Od 2020 r. członek i współzałożyciel organizacji na Litwie „Kultura na wynos”. Urodził się w Polsce, od kilku lat mieszka na Litwie.

sty do zdjęć, które doprecyzowują moje postrzeganie. Ciekawe jest to, że dołączenie tekstów do zdjęć jest efektem pytania pańskiej żony, która do opublikowanego przeze mnie na Facebooku zdjęcia wstawiła komentarz: „Opis poproszę”. Pomyślałem, że to świetny pomysł, i do zdjęć napisałem krótkie eseje. Mam nadzieję, że w tych kilkudziesięciu fotografiach oraz tekstach, które pokażę na wystawie, odpowiem na pytanie, jak postrzegam społeczność narodową, ale też sam zadam wiele pytań i część pozostawię bez odpowiedzi. Czy nużą? Fakt, był taki moment znużenia. Pracowałem jako fotoreporter i kiedy po kilku latach pracy przyszedłem na kolejną odsłonę jednego z wydarzeń w Domu Kultury Polskiej w Wilnie, zrozumiałem, że mój zachwyt zniknął. Byłem tym załamany. Zrozumiałem, że muszę chronić w sobie to „dziecko zachwytu”, bo inaczej mogę sprzedać aparaty i zająć się czymś innym, a tego sobie nawet nie potrafię wyobrazić. Nie potrafię żyć bez fotografii.

**Antoni Radczenko/ „Kurier Wileński”/LITWA**

## SPORT

## Derby z prawdziwego zdarzenia

W zrestartowanym w miniony weekend hokejowym sezonie w drugiej najwyższej klasie rozgrywek doczekaliśmy się w tym tygodniu derbów z prawdziwego zdarzenia. Hokeiści Frydka-Mistka pokonali na własnym stadionie AZ Hawierzów 6:4. Dla gości to druga porażka z rzędu.

Janusz Bittmar

Oba zespoły znają się na wylot, co tylko dodało pikantności całemu spotkaniu. Na losach meczu zaważyła zacięta druga tercja, w której hawierzowianie nie wykorzystali aż pięciu przewag liczebnych. W końcówce meczu goście postawili wszystko na jedną kartę, tracąc szóstą bramkę podczas desperackiej power play.

Nie twierdzą, że byliśmy wybitnie lepszym zespołem w tych derbach. Raczej uśmiechnęło się do nas szczęście w kluczowych chwilach – stwierdził Vlastimil Wojnar, szkoleniowiec Frydka-Mistka. Podbeskidzka drużyna, która jest oficjalnym klubem partnerskim ekstrakligowego Trzyńca, sięgnęła po pierwsze zwycięstwo po restarcie rozgrywek. Dla Hawierzowa to z kolei druga z rzędu przegrana, w weekend podopieczni Jiřego Režnara przegrali na wyjeździe 1:2 w dogrywce z faworyzowaną Jihlawą.

Liczyłem w derbach na znacznie więcej, ale niestety po błędach indywidualnych sam w ręczyliśmy gospodarzom zwycięstwo w prezencie – skomentował porażkę hawierzowski trener Jiří Režnar.

Przy stanie 2:2 mieliśmy sporo okazji, żeby przesądzić o losach drugiej tercji, która jak się później okazało, miała kluczowe znaczenie. Niestety to rywal zdobył bramki na 3:2 i 4:2, a nam nie pozostało nic innego, jak postawić wszystko na jedną kartę – relacjonował Režnar. Hawierzowianie wyrównali w ofensywnym meczu na 4:4, ostatnie słowo należało jednak do Frydka-Mistka. Na 5:4 trafił w zamieszaniu podbramkowym David Klimša, a wynik derbów



Pod bramką Frydka-Mistka hawierzowski napastnik Jakub Kotala. Fot. hokej.hcf-m.cz

ustalił strzałem do pustej hawierzowskiej bramki Milan Mikulík.

Derby z prawdziwego zdarzenia przełożyły się na sporą liczbę fauli. W statystykach wykluczeń gospodarze też zwyciężyli (10:5). – Częste wykluczenia przyhamowały zespół. Tym bardziej cieszę się ze zwycięstwa – stwierdził napastnik Frydka-Mistka, Daniel Kurovský. – W następnych meczach musimy ograniczyć faule do minimum, tylko w ten sposób będziemy w stanie

## CHANCE LIGA

## FRYDEK-MISTEK – HAWIERZÓW

6:4

Tercje: 1:1, 1:1, 4:2. Bramki i asysty: 43. i 58. Klimša, 15. Veselý, 23. Kurovský, 48. Šedivý, 59. Mikulík – 8. i 29. Procházka, 50. Fridrich, 57. Rašner.

**Frydek-Mistek:** Suchánek – Vainonen, Haman, Husák, Hrachovský, Z. Malík, Michálek – Kofroň, Mikulík, Šedivý – Tomi, Veselý, Klimša – Kurovský, Przybyla, Martyněk – Kaukič, Peterek, Raška.

**Hawierzów:** Groh – Bořuta, Kočí, Rašner, Rutar, Chroboček, Kachyňa – Bednář, Rudovský, Adamský – Szturc, Ivan, Kotala – Doktor, Seaman, Procházka – Fridrich, Maruna, Sklenář.

**Lokaty:** 1. Benátky n. l. 22, 2. Jihlava 21, 3. Poruba 19, ... 11. Frydek-Mistek 12, 16. Hawierzów 6 pkt.

mierzyć się z najlepszymi w tych rozgrywkach – podkreślił.

Zespół Frydka-Mistka najbliższy mecz w ramach Chance Ligi zaliczy we wtorek, na wyjeździe ze Wsecinem. Hokeiści Hawierzowa zaprezentują się jutro na własnym stadionie w pojedynku z Litomierzycami. Przypominamy, wszystkie spotkania w Chance Lidze są rozgrywane bez udziału publiczności, zgodnie z sanitarnymi obostrzeniami obowiązującymi w czasie pandemii koronawirusa. ▲

## Awans na 10. miejsce

Coraz lepiej grają w piłkarskiej drugiej lidze podopieczni trenera Františka Straki. Na Stadionie Rudolfa Łabaja trzyńczanie przesadzili o trzecim zwycięstwie z rzędu w ostatnich minutach, uderzając dwukrotnie po akcjach Habusty i Stáni. Gospodarze zwyciężyli 2:0.

Drużyna pokazała charakter, ale wiedziałem, że tak będzie. Wierzyłem w ten zespół od początku – stwierdził szkoleniowiec Trzyńca, František Straka, który przed restartem rozgrywek przejął trzyńceńską drużynę w rozszypce. – Wyjdziemy z impasu, bo stać nas na znacznie lepszy futbol – zadeklarował Straka, którego szef trzyńceńskiego klubu, Karel Kula, powołał do boju właśnie z powodu dużego doświadczenia z pracami ratunkowymi.

W najbliższą sobotę trzyńczanie powalczą o kolejne punkty w rozgrywkach na boisku czwartego w tabeli Ujścia nad Łabą. Początek meczu o godz. 13.30.

(jb)

## Domowa seria Stalowników

Hokeiści

Trzyńca po

wtorkowym

wyjazdowym

zwycięstwie

z Hradcem

Kralowej

(3:0) wrócili

pod Jawo-

rowy, gdzie

zaliczą teraz

serię sześciu

domowych spotkań

o kolejne

ekstraligowe

punkty.

27. 11. Trzyńec – Liberec (17.00)

29. 11. Trzyńec – Hradec Kr. (18.00)

1. 12. Trzyńec – Sparta (17.00)

4. 12. Trzyńec – Litwinów (17.00)

6. 12. Trzyńec – Ml. Bolesław (15.00)

8. 12. Trzyńec – Pardubice (17.00)

(jb)



## POD PRYSZNICEM



Janusz Bittmar  
bittmar@glos.live

## Diego Maradona 1960 – 2020

Tak, jak świat muzyki rockowej w swoim najbardziej ortodoksyjnym wydaniu podzielony jest na zagorzałych miłośników twórczości The Beatles i The Rolling Stones, również w futbolu od kilkudziesięciu lat na odmiennych biegunach stoją fani talentu Pelego i Maradony.

W środę cały świat obiegła wiadomość o śmierci drugiej z wymienionych legend piłki nożnej, Argentynczyka Diego Armando Maradony. „Boski Diego”, „El Diez” (Dziesiątka), „Pelusa” (Puszek), to tylko niektóre przydomki, jakimi fani obdarzyli Maradonę.

Na piłkarską ksywę trzeba zasłużyć. Jest domeną najlepszych, zarezerwowana dla wyjątkowych czarodziejów boiska. Brazylijczyk Pelé może i jest największym piłkarzem w historii, Maradona jednak sukcesy odnosił w czasach znacznie trudniejszych dla łowców bramek. W latach 80. XX wieku futbol stał się szybszy, obrońcy

często przypominali dziesięcioboistów, a pod względem przygotowania taktycznego też doszło do dużej zmiany. Totalny futbol z czasów Pelego zastąpiła gra bardziej wyrafinowana, z której szybko zrodził się nowy fenomen – catenaccio, system taktyczny kładący szczególny nacisk na dobrze zorganizowaną obronę. Do perfekcji opanowali go w latach 90. Włosi, ale w pamiętnych dla Argentyny mistrzostwach świata 1986 w Meksyku, na których Diego i spółka sięgnęli po złoty medal mundialu, sporo zespołów lubiło już grać na 0:0, ewentualnie na 1:0. Mierzący zaledwie 165 cm Maradona z nowej piłkarskiej rzeczywistości stworzył swój największy atut – dryblingiem i szybkością przyprawiał często brutalnie grających obrońców o zawroty głowy.

Pamiętam, że jako dwunastolatek z wypiekami na twarzy śledziłem mundial w Meksyku, który do dziś utkwiał mi w pamięci nie

tylko z powodu słynnej „boskiej ręki” Maradony – bramki zdobytej ręką w ćwierćfinałowym spotkaniu z Anglią. W tym samym meczu Maradona popisał się bowiem również genialną akcją indywidualną uwieczoną drugim golem do siatki Anglii, po rajdzie przez niemal całe boisko i minięciu sześciu angielskich zawodników. Maradona po dwudziestu latach od pamiętnego pojedynku z Albionem przeprosił wszystkich za bramkę zdobytą ręką, która w dzisiejszych czasach raczej by nie przeszła niezauważona, mamy przecież VAR...

Niezauważone nie pozostały również pozaboiskowe wybryki „Puszka”, zwłaszcza jego kontakty z włoską camorrą, uzależnienie od kokainy, leków na depresję itp. Między innymi ten burzliwy okres w jego życiu był zapewne jedną z przyczyn problemów zdrowotnych, z którymi zmagał się od kilkunastu lat i które przyspieszyły



Foto: ARC

jego odejście z tego świata po zawale serca w wieku zaledwie 60 lat. – Chorowałem przez 14 lat i teraz chcę cieszyć się słońcem i spać w nocy. Wcześniej nie kładłem się do łóżka, nie wiedziałem nawet, jak wygląda poduszka – mówił w jednym z wywiadów po objęciu posady trenerskiej w drugoligowym meksykańskim klubie Dorados de Sinaloa, w regionie słynącym z

łatwego dostępu do narkotyków. Maradona, wbrew ksywie „boski”, wcale nie był święty. Wręcz przeciwnie. Zapamiętam go jednak jako bezmyślnego fana Che Guevary, ale genialnego piłkarza. Gdyby nie Diego, może nie byłbym dziś dziennikarzem sportowym, a policjantem. Takie były bowiem moje plany w dzieciństwie, zanim zacho-chałem się w futbolu. ▲

# INFORMATOR

## Polsko-Czeska młodzież – szansa na lepszą przyszłość

Europejski Dom Spotkań – Fundacja Nowy Staw zrealizowała projekt: „Polsko-Czeska młodzież – szansa na lepszą przyszłość” w formule online. Zadanie publiczne współfinansowane przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych RP w konkursie Forum Polsko-Czeskie na rzecz zbliżenia społeczeństw, pogłębionej współpracy i dobrego sąsiedztwa 2020.

Celem projektu było przeprowadzenie badań wśród młodych Polaków i Czechów pod kątem obaw, które powstały w wyniku zaistnienia nowej sytuacji na świe-

cie związanych z rynkiem pracy, obawami i przeniesieniem życia do wirtualnej rzeczywistości. W ramach projektu w dniach 6-7 października zostały przeprowadzone dwa warsztaty dot. Fake News i znaczeniu Polski i Czech w kontekście całej V4 oraz 2 debaty dot. zbliżającej się 30. rocznicy powstania Grupy V4 i szans, zagrożeń i wyzwań stojących przed młodymi ludźmi w związku z obecną pandemią COVID-19 na świecie. Wyniki badań można zobaczyć na stronie Fundacji: [www.eds-fundacja.pl/projekty/polska\\_czechy](http://www.eds-fundacja.pl/projekty/polska_czechy).



Zadanie publiczne współfinansowane przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych RP w konkursie Forum Polsko-Czeskie na rzecz zbliżenia społeczeństw, pogłębionej współpracy i dobrego sąsiedztwa 2020



Artykuł sponsorowany GŁ-683



[www.ajesucho.cz](http://www.ajesucho.cz) tel: +420 608 772 213

GŁ-436



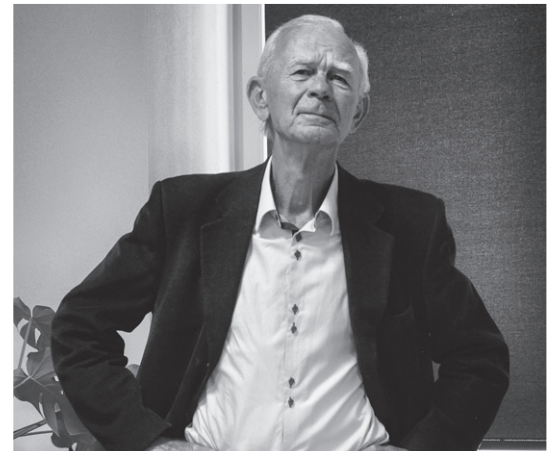
## Szumia mu niebiańskie jawory

Odeszła wybitna postać cieszyńskiej kultury. W środę, 25 listopada, po krótkiej chorobie zmarł Andrzej Niedoba, pisarz, publicysta i dziennikarz, autor nieoficjalnego hymnu beskidzkich górali „Szumi jawor, szumi”. Miał 80 lat. Według dziennikarzy „Dziennika Zachodniego” przyczyną śmierci był COVID-19.

Andrzej Niedoba urodził się 30 października 1940 r., a pochodził z Nawsia. Po ukończeniu studiów został dziennikarzem i spikerem Telewizji Katowice. Pracował również w jedenastu śląskich i zaolziańskich redakcjach, pisząc artykuły publicystyczne i reportaże. Andrzej Niedoba był autorem książek „Siedemdziesiąt dziewięć godzin nocy”, „Piekło niebo”, zbioru reportaży pt. „Matka Ziemia” czy wydanej w 2018 r. przez Regionalny Instytut Kultury w Katowicach „Rzeki niepokornej. Sagi cieszyńskiej”. Ta ostatnia książka to zapis dziejów pięciu pokoleń rodziny Niedobów na tle wydarzeń historycznych, począwszy od wybuchu I wojny światowej, aż po czasy współczesne.

Pod koniec lat 60. XX wieku Andrzej Niedoba stworzył wspólnie z ojcem Adamem nieoficjalny hymn górali beskidzkich „Szumi jawor, szumi”. W 1978 r. zadebiutował jako

dramaturg sztuk „Skoczek” w Teatrze Polskim w Bielsku-Białej. Łącznie wystawił osiem sztuk, w tym trzy w Teatrze Telewizji z udziałem wybitnych gwiazd polskiego ekranu. Jego napisany gwara utwor „Rajska jabłonka” ze względu na poruszaną tematykę nie mógł zaistnieć na deskach teatralnych w latach 80. Ostatecznie spektakl miał swoją premierę dopiero w 2016 r. z okazji jubileuszu 65-lecia Sceny Polskiej Teatru Cieszyńskiego w Czeskim Cieszynie. W 2017 r. Andrzej Niedoba został uhonorowany przez zarząd województwa śląskiego Nagrodą im. Karola Miarki, przyznawaną za



• Andrzej Niedoba był częstym gościem na Zaolziu. W 2018 r. odwiedził m.in. bibliotekę w Mostach koło Jabłonkowa. Fot. DANUTA CHLUP

upowszechnianiu kultury i nauki na Górnym Śląsku, a w 2019 r. otrzymał Nagrodę im. ks. Leopolda Jana Szersznika, będącą najważniejszym wyróżnieniem w dziedzinie kultury powiatu cieszyńskiego. (wik)

### ŻYCZENIA



Dnia 29 listopada obchodzi 95. urodziny nasza Kochana

**EUGENIA SZTABLA**  
z Czeskiego Cieszyna

Z tej okazji najserdeczniejsze życzenia zdrowia, szczęścia, błogosławieństwa Bożego oraz pociechy z prawników składa cała rodzina.

GŁ-689

[www.glos.live](http://www.glos.live)

Aktualizowany serwis o Polakach na Zaolziu



### ŚWIĄTECZNA OFERTA

**MLYCZARNIA TRZYNIEC**  
(na stacji autobusowej)

- ✓ TWARÓG kg 89 kc
- ✓ CZEKOLADA do gotowania 100g 14,90 kc
- ✓ ŚLIWKI suszone kg 119 kc
- ✓ ŻURAWINA kg 169 kc
- ✓ ORZESZKI nerkowca kg 199 kc
- ✓ Agrest chiński GOJI kg 299 kc

Otwarte od poniedziałku do piątku w godzinach 6.00-16.00  
Kontakt: 558 331 367

GŁ-678

### CO NA ANTENIE

**POLSKIE AUDYCJE.** po-pt. godz. 19.05 Ostrawa 107,3 MHz i Trzyniec 105,3 MHz.

**RADIO KATOWICE.** „U Polaków za Olzą” – niedz. godz. 13.05 na 103 FM. Archiwum audycji: [radio.katowice.pl/Zaolzie](http://radio.katowice.pl/Zaolzie).

### OFERTA PRACY

ZATRUDNIMY na stanowisko tech-

nik-handlowiec w branży cięcia metali. +48 338 521 134, [thermacut.pl](http://thermacut.pl)

GŁ-630

**GABINET DENTYSTYCZNY OLZADENT**, s.r.o. zatrudni higienistkę stomatologiczną. Oferujemy pracę w przyjemnym środowisku nowoczesnie wyposażonego gabinetu. Motywacyjne wynagrodzenie z udziałami w zysku. Możliwość rozpoczęcia pracy od stycznia 2021 roku. Prosimy o zasyłanie życiorysów na [info@olzadent.cz](mailto:info@olzadent.cz). Kontakt tel. +420 775 570 005.

GŁ-646

„Głos” jest finansowany ze środków Ministerstwa Kultury RC, Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP, Konsulatu Generalnego RP w Ostrawie, Fundacji Pomoc Polakom na Wschodzie i Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach zadania publicznego dotyczącego pomocy Polonii i Polakom za granicą



„Publikacja wyraża jedynie poglądy autora/ów i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Kancelarii Prezesa Rady Ministrów”.

**Głos**

GAZETA POLAKÓW W REPUBLICE CZEJSKIEJ

Przy wsparciu finansowym Ministerstwa Kultury RC wydaje Kongres Polaków w RC, ul. Grabińska 33, 737 01 Czeski Cieszyn, IČO: 00535613, w wydawnictwie POL-PRESS, s.r.o. IČO: 26792575 • Adres: Redakcja „Głosu”, ul. Strzelnicza 28, Czeski Cieszyn 737 01 • Redaktor naczelny: Tomasz Wolff, [wolff@glos.live](mailto:wolff@glos.live) • Zastępca redaktora naczelnego, redaktor sportowy: Janusz Bittmar, [bittmar@glos.live](mailto:bittmar@glos.live) • Redaktorzy terenowi: Danuta Chlup, [danuta.chlup@glos.live](mailto:danuta.chlup@glos.live) • Witold Koźdoń, [kozdon@glos.live](mailto:kozdon@glos.live) • Szymon Brandys, [brandys@glos.live](mailto:brandys@glos.live) • Foto-reporter: Norbert Dąbkowski, [dabkowski@glos.live](mailto:dabkowski@glos.live) • Doradca ds. reklamy: Beata Schönwald, [beata.schonwald@glos.live](mailto:beata.schonwald@glos.live) • Projekt makiety: Jacek Utko • Telefony: sekretariat/centrala 558 731 766, e-mail: [info@glos.live](mailto:info@glos.live) • [www.glos.live](http://www.glos.live) • Pismo wychodzi we wtorki i piątki • Dostawę prenumeratom prowadzi Česká pošta, s.p., oddělení periodického tisku, Olšánská 38-9, 225 99 Praha 3. Zamówienia: [www.periodik.cz](http://www.periodik.cz), e-mail: [postabo.prstc@cpost.cz](mailto:postabo.prstc@cpost.cz) • Reklamacje tel. 800 300 302 • Kolportaż: PNS, a.s. • Druk: CZECH PRINT CENTER a. s. Na Rovince 876, 720 00 Ostrava-Hrabová • Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzega sobie również prawo ich redagowania i skracania • Numer ewidencyjny Ministerstwa Kultury RC: MK ČR E 588, nr Indeksu 42501, ISSN 2570-8708.



„Głos” należy do Stowarzyszenia Dzienników Mniejszości Narodowych i Etnicznych Europy MIDAS

## WSPOMNIENIA



Dnia 27 listopada 2020 mija pierwsza rocznica śmierci Drogiego

**śp. GUSTAWA BROMKA**  
z Hawierzowa-Żywocic

Z miłością i szacunkiem wspominają żona, synowie oraz córka z rodzinami.

GŁ-685



*Ludzie żyją tak długo, jak długo inni pielęgnują pamięć o nich myśląc i Kochając.*

Dnia 30 listopada obchodziliby swoje 95. urodziny nasz Kochany

**śp. por. JAN GAZUR**  
z Jasienia

uczestnik bitw o Monte Cassino i Bolonię  
O chwilę wspomnień i modlitwę prosi rodzina.

GŁ-688



Właśnie jutro, 28 listopada 2020, minie 5. rocznica śmierci naszej Drogiej

**śp. WANDY GORYCZKOWEJ**  
z Sibicy

O chwilę wspomnień proszą najbliżsi.

GŁ-561



*Wspomnienie to ciche słowa wdzięczności za wspólne przeżyte lata w przeszłości.*

Dnia 25 listopada minęła pierwsza rocznica śmierci naszego Kochanego Męża, Ojca, Kuzyna i Wujka

**śp. inż. KAROLA JAWORKA**  
z Hawierzowa-Błędowic

Za chwilę wspomnień dziękujemy również Jego przyjaciółom i bliskim znajomym.  
W smutku z wdzięcznością wspominają żona, syn oraz najbliższa rodzina.

GŁ-687



Dnia 26 listopada 2020 roku obchodziliby 110. rocznicę urodzin nasz Ojciec

**śp. RUDOLF KISZA**  
z Czeskiego Cieszyna

długoletni kierownik sklepów PRAMEN w Sibicy przy ul. Fabrycznej i w Trzyńcu na Borku. O chwilę wspomnień proszą Roman, Bogdan i Janina.

GŁ-681



*Kto w sercu żyje, nie umiera.*

Dnia 26 listopada obchodziliby 100. rocznicę urodzin

**śp. ADAM WAWRACZ**  
z Czeskiego Cieszyna

zaś 29 grudnia minie 26. rocznica Jego śmierci.  
O chwilę wspomnień i modlitwę prosi córka z rodziną.

GŁ-675



*Można odejść na zawsze, by stale być blisko...*

Ks. Jan Twardowski

Dnia 29 listopada minie 2. rocznica śmierci naszego Naukochańskiego

**śp. KAZIMIERZA ZAWADY**  
z Trzyńca

O chwilę wspomnień i cichą modlitwę proszą najbliżsi.

GŁ-684

## NEKROLOGI



*Będę żył dalej w sercach tych, którzy mnie kochali.*

Pogrążeni w głębokim żalu zawiadamiamy wszystkich krewnych, przyjaciół i znajomych, że dnia 24 listopada 2020 w wieku 82 lat zmarł nasz Kochany Ojciec, Teść, Dziadek, Brat, Wujek i Kuzyn

**śp. inż. LEON BUBA**  
zamieszkały w Oldrzychowicach

Pogrzeb Drogiego Zmarłego odbędzie się w poniedziałek 30 listopada 2020 o godz. 11.00 w kościele rzymskokatolickim w Trzyciezu. Po obrzędzie żałobnym odprowadzimy naszego Drogiego Zmarłego na miejscowy cmentarz. W smutku pogrążona rodzina.

GŁ-691

## PROGRAM TV

## PIĄTEK 27 LISTOPADA

## TVC 1

5.59 Studio 6 9.00 Napisala: Morderstwo (s.) 9.45 Downton Abbey (s.) 10.35 Życie w czasach Downton Abbey 11.30 AZ kwiz 12.00 Południowe wiadomości 12.30 Sama w domu 14.00 Na tropie 14.25 Reporterzy TVC 15.10 Podróżomania 15.40 Niezwykłe losy 16.35 Łopatologicznie 17.30 AZ kwiz 18.00 Wiadomości regionalne 18.25 Gdzie mój dom? 18.55 Prognoza pogody, wiadomości, sport 20.10 Żandarmerskie humoreski (s.) 21.40 Wszystko-party 22.40 Zawodowcy (s.) 23.35 Kryminolog (s.) 0.35 AZ kwiz.

## TVC 2

5.59 Dzień dobry 8.30 Cudowne przedszkole 9.00 UčíTelka 12.00 Labirynt świata i raj serca 12.10 Królestwo natury 12.35 Chcesz mnie? 13.05 Mistrzowie medycyny 13.40 Tunel bazowy Św. Gotarda 14.40 Jak przebiegała Wielka ucieczka? 15.35 Zielone płuca 16.30 Powroty na łono natury 17.00 Człowiek kontra rekin 17.45 Historie czeskiej żywności 18.10 Na jednoślądzie do Afryki 18.35 Labirynt świata i raj serca 18.45 Wieczorynka 19.00 Ojmiakon - historia najzimniejszego siedliska ludzkiego 19.30 Znikające strony rodzinne 19.50 Wiadomości w czeskim j. migowym 20.00 Cudowna planeta 21.00 Tajemnicza planeta 21.50 Fargo (s.) 23.35 Samotna gołębica (s.) 1.00 Pancerniki.

## NOVA

5.55 Śniadanie z TV Nova 8.45 Ulica (s.) 9.45 Przychodnia w różanym ogrodzie (s.) 11.00 Co o tym sądzą Czesi? 12.00 Południowe wiadomości 12.30 Krok za krokiem (s.) 12.50 Przychodnia w różanym ogrodzie (s.) 14.05 Castle (s.) 15.05 Mentalista (s.) 16.57 Popołudniowe wiadomości 17.25 Co o tym sądzą Czesi 18.25 Ulica (s.) 19.30 Wiadomości, sport, pogoda 20.20 Harry Potter i więźni Azkabanu (film) 23.00 Hellboy II: Złota armia (film) 1.15 Mentalista (s.).

## PRIMA

7.00 Nowy dzień 9.10 M.A.S.H. (s.) 10.20 Zapytaj serce (film) 12.20 Strażnik Teksasu (s.) 13.25 Gliniarz i prokurator (s.) 14.25 Policja Hamburg (s.) 15.25 Agenci NCIS (s.) 16.25 Policja w akcji 17.25 Wiadomości kryminalne 17.50 Nakryto do stołu! 18.55 Wiadomości 19.50 Pogoda 19.55 Showtime 20.15 Kochamy Czechi 21.55 Copak je to za vojaka... (film) 23.55 Policja w akcji 0.50 Agenci NCIS (s.).

## SOBOTA 28 LISTOPADA

## TVC 1

7.30 Jak żołnierz Janek został angielskim królem (bajka) 8.00 Dwie Cecylie (bajka) 8.45 Niezwykłe losy 9.40 Gejzer 10.10 Ojciec Brown (s.) 11.00 Wszystko-party 12.00 Z metropolii, Tydzień w regionach 12.25 Nasze hobby 13.00 Wiadomości 13.05 O głupiej żonie górnik (bajka) 14.00 Jabłoniowa panna (bajka) 14.50 Pocałunek ze stadionu 17.55 Miłośnicy wina (s.) 18.25 Chłopaki w akcji 18.55 Prognoza pogody, wiadomości, sport 20.10 Cuda natury 21.25 Sissi - młoda cesarzowa (film) 23.10 Śmierć w Pemberley (film) 0.40 Bolkoviny.

## TVC 2

7.05 Zou (s. anim.) 7.20 Baranek Shaun (s. anim.) 7.30 Studio Kolega 9.00 Na rowerowym szlaku 9.10 Nasza wieś 9.40 Na muzycznym szlaku 10.05 Folklorika 10.35 Rok na kanadyjskich

pustkowiach 11.30 Manu i Maciej jadą z Rzymu na wyspę Capri 11.55 Lotnicze katastrofy 12.50 Babel 13.20 Na wschód od Jawy (film) 15.30 Izrael 15.55 Morze Śródziemne 16.50 Na jednoślądzie do Afryki 17.20 Afrykańska sawanna 17.50 Cudowna planeta 18.45 Wieczorynka 18.55 Powroty na łono natury 19.20 Wtajemniczeni 19.50 Wiadomości w czeskim j. migowym 20.00 Wiktor (s.) 21.35 Lot nad kukulczym gniazdem (film) 23.50 Tajna historia.

## NOVA

7.20 Looney Tunes Show (s. anim.) 7.45 Kacze opowieści (s. anim.) 8.30 Twoja twarz brzmi znajomo 11.05 Przyprawy 12.00 Dzwoni do TV Nova 12.40 Poradnik domowy 13.50 Tajemniczy szef 15.15 Bajecznie bogaci Azjaci (film) 17.30 Reggae na lodzie (film) 19.30 Wiadomości, sport, pogoda 20.20 Dzika furia (film) 22.20 Niepamięć (film) 0.45 Reggae na lodzie (film).

## PRIMA

6.20 Rodzina piratów (s. anim.) 6.50 Ninjago (film anim.) 7.20 M.A.S.H. (s.) 8.55 Autosalon.tv 10.05 Hudson & Rex (s.) 11.00 Kochamy Czechi 12.50 Paryskie tajemnice (film) 14.55 Gra na miłość (film) 16.55 Złocienie dla pani na zamku (film) 18.52 Pogoda 18.55 Wiadomości 19.50 Pogoda 19.55 Showtime 20.15 Żenska na vrcholu (film) 22.40 Nienawistna osemka (film) 2.05 Kwestia honoru (film).

## NIEDZIELA 29 LISTOPADA

## TVC 1

6.00 Ciekawostki z regionów 6.25 Zaczarowana lampa Aladyna (bajka) 6.50 Pocałunek ze stadionu (film) 8.10 Uśmiechy V. Jasnego 8.55 Łopatologicznie 9.45 Kalendarium 10.00 Kamera na szlaku 10.30 Obiektyw 11.05 Cyrk Humberto (s.) 12.00 Pytania Václava Moravca 13.00 Wiadomości 13.05 Mocarz i strachy (bajka) 14.00 O gruszkach uszatkach i jabłuszku rogatku (bajka) 14.45 Słonecznik (bajka) 15.25 Zakochana (film) 16.20 Kwadrat znikania (film) 17.30 Koncert Adwentowy 18.25 Zielnik 18.55 Prognoza pogody, wiadomości, sport 20.10 Domek na sprzedaż (film) 21.25 168 godzin 22.00 Czas sprzyja mordercy (film) 23.30 Sprawy detektywa Murdocha (s.) 0.15 Bolkoviny.

## TVC 2

7.05 Zou (s. anim.) 7.20 Baranek Shaun (s. anim.) 7.30 Studio Kolega 9.00 Czechosłowacki tygodnik filmowy 9.10 Poszukiwania czasu utraconego 9.30 Nasze tradycje - Adwent 10.00 Transmisja mszy 11.05 Nie poddawaj się plus 11.35 Nie poddawaj się 12.00 Chcesz mnie? 12.30 Słowo na niedzielę 12.35 Magazyn chrześcijański 13.00 Boska młodość 13.30 Biathlon, Finlandia (transmisja) 14.55 Przez ucho igielne 15.25 Mistrzowie medycyny 16.00 Siedem światów - jedna planeta 16.55 Modelka i Pigmeje 17.50 Mozambik, wyspa poza czasem 18.45 Wieczorynka 18.55 Folklorika 19.20 Ciekawostki z regionów 19.50 Wiadomości w czeskim j. migowym 20.00 Gdzie się podziła siódma kompania? (film) 21.30 Czeska głowa 2020 (wręczenie nagród) 22.35 Wolna wspinaczka na El Capitan 0.20 W imię ojczyzny (s.).

## NOVA

7.15 Looney Tunes Show (s. anim.) 7.45 Kacze opowieści (s. anim.) 8.35 Krok za krokiem (s.) 8.55 O śpiewającym drzewku (bajka) 10.10 Dennis rozrabia (film) 12.00 Był sobie książę (film)

13.40 W zasadzie jesteśmy normalni (film) 15.30 Kameňák III (film) 17.40 Sněženky a machři (film) 19.30 Wiadomości, sport, pogoda 20.20 Kameňák IV (film) 22.00 Odlamki 22.35 Red II (film) 0.45 W zasadzie jesteśmy normalni (film).

## PRIMA

6.05 Pieskie życie (s. anim.) 6.35 Ninjago (s. anim.) 7.05 M.A.S.H. (s.) 8.00 Świat ogarnięty wojną 9.15 Prima Świat 9.50 Złote rączki 10.20 Szefem w kilka minut 11.00 Partia 11.55 Poradnik domowy 12.50 Poradnik Pepy Libickiego 13.15 Poradnik Ládi Hruški 14.20 Copak je to za vojaka... (film) 16.20 Bajki dla Emy (film) 18.52 Pogoda 18.55 Wiadomości 19.50 Pogoda 19.55 Showtime 20.15 Superszef 24 godziny do piekła i z powrotem 21.40 Niemoralna propozycja (film) 0.10 Przepowiednia (film).

## PONIEDZIAŁEK 30 LISTOPADA

## TVC 1

5.59 Studio 6 9.00 Ojciec Brown (s.) 9.45 168 godzin 10.20 Kwadrat znikania (film) 11.30 AZ kwiz 12.00 Południowe wiadomości 12.30 Sama w domu 14.00 Chłopak 14.25 Czas sprzyja mordercy (film) 15.55 Napisala: Morderstwo (s.) 16.40 Podróżomania 17.15 AZ kwiz 17.40 Czarne owce 18.00 Wiadomości regionalne 18.25 Gdzie jest mój dom? 18.55 Prognoza pogody, wiadomości, sport 20.10 Labirynt (s.) 21.10 Reporterzy TVC 21.50 Ja, Mattoni (s.) 22.45 Na tropie 23.15 Kryminolog (s.) 0.15 AZ kwiz.

## TVC 2

5.59 Dzień dobry 8.30 Cudowne przedszkole 9.00 Rok na kanadyjskich pustkowiach 9.50 Tajemnice wysp Vanuatu 10.40 Błękitna strefa długowieczności 11.30 Babel 12.00 Labirynt świata i raj serca (s. anim.) 12.10 Telewizyjny klub niesłyszących 12.35 Czechosłowacki tygodnik filmowy 12.50 Kamera w podróży 13.45 Pałace I republiki na brzegach Wełtawy 14.00 Historie czeskiej żywności 14.25 Folklorika 14.50 Causa Letenský kopec 15.05 Tajemnicza planeta 15.55 Ostatni mordercy nomadzi 16.45 Przygody nauki i techniki 17.15 Lotnicze katastrofy 18.10 Izrael 18.35 Labirynt świata i raj serca (s. anim.) 18.45 Wieczorynka 18.55 Przez ucho igielne 19.25 Znikające strony rodzinne 19.50 Wiadomości w czeskim j. migowym 20.00 Powstanie cywilizacji 21.00 Wynalazki, które zmieniły świat 22.00 Traffic (film) 0.25 Zabić Reagana.

## NOVA

5.55 Śniadanie z TV Nova 9.00 Ulica (s.) 9.55 Spece (s.) 11.00 Co o tym sądzą Czesi 12.00 Południowe wiadomości 12.30 Krok za krokiem (s.) 12.50 Przychodnia w różanym ogrodzie (s.) 14.05 Castle (s.) 15.00 Mentalista (s.) 16.57 Popołudniowe wiadomości 17.30 Co o tym sądzą Czesi 18.25 Ulica (s.) 19.30 Wiadomości, sport, pogoda 20.20 Spece (s.) 22.20 Whiskey Cavalier (s.) 23.15 Mentalista (s.).

## PRIMA

7.00 Nowy dzień 9.05 M.A.S.H. (s.) 10.20 Nowumpcja miłości (film) 12.20 Strażnik Teksasu (s.) 13.20 Gliniarz i prokurator (s.) 14.25 Policja Hamburg (s.) 15.25 Agenci NCIS (s.) 16.25 Policja w akcji 17.25 Wiadomości kryminalne 17.50 Nakryto do stołu! 18.55 Wiadomości 19.55 Showtime 20.15 Pielęgniarki (s.) 21.35 Milioner wśród nas 22.55 Hudson & Rex (s.) 23.50 Policja w akcji 0.50 Agenci NCIS (s.).

# POST SCRIPTUM

## UŚMIECHNIJ SIĘ



## WEHIKUŁ CZASU

### Tak było...

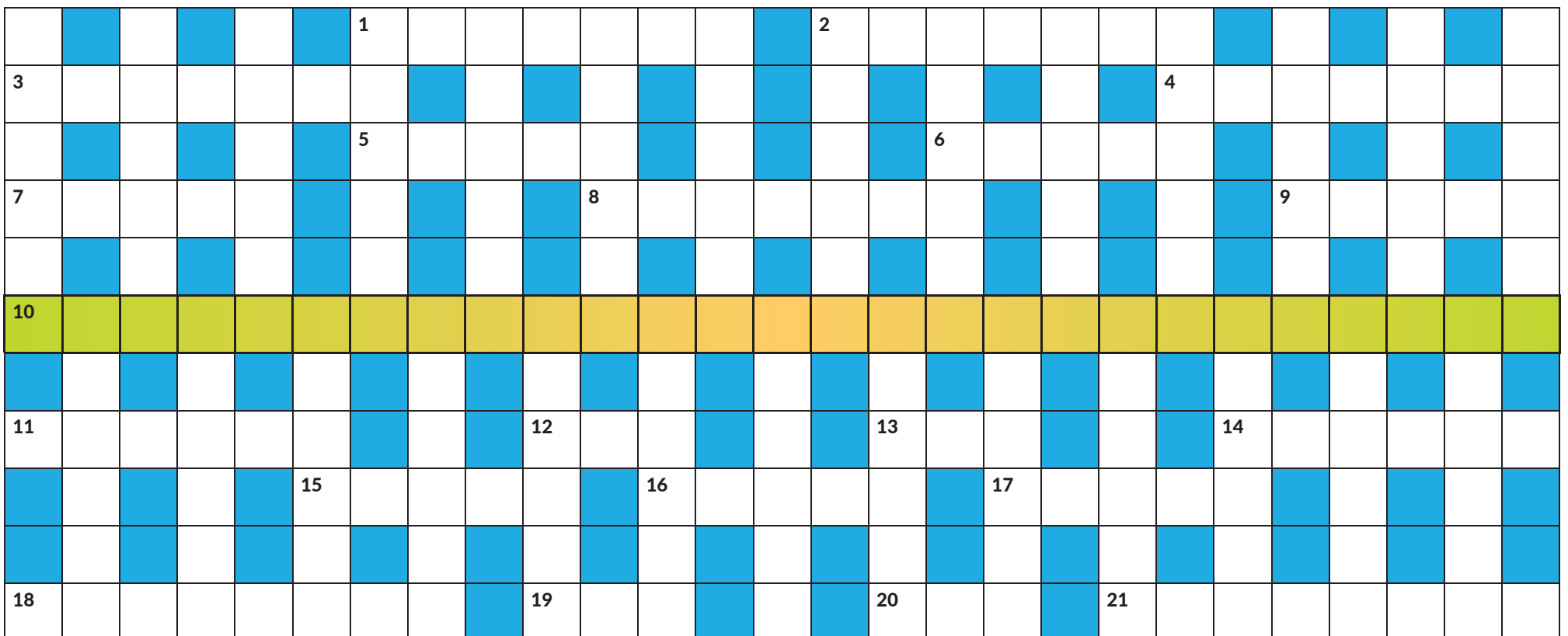


• Na zaproszenie na wycieczkę do Rzeki odpowiedziało sporo osób. Dziękujemy wszystkim za udział w naszej fotograficznej zabawie: Józefowi Iwanuszkowi, Wiktorowi Suchankowi oraz Jerzemu Chodurze z Karwiny. To jego współczesne ujęcie uidać po prawej.

### ...tak jest



## KRZYŻÓWKA KOMBINOWANA



Rozwiązaniem krzyżówki jest cytata autorstwa Milana Kundery (ur. 1 kwietnia 1929 w Brnie) – czeskiego i francuskiego pisarza i eseisty, znanego m.in. jako autora „Nieszności lekkości bytu”.

#### POZIOMO:

- koncert, słuchowisko lub pogadanka w radiu
- materiał tekstylny
- naturalny nawóz z odchodów zwierzęcych i ściółki
- the..., słynna czwórka z Liverpoolu
- do przechowywania fotografii lub CD
- bujna na pastwisku, a po wysuszeniu z niej siano
- szaleńczo, zapalczywie, zawzięcie
- mieszkanca Asuanu
- adnotacja dodana do tekstu, dopisek
- ROZWIĄZANIE DODATKOWE**
- imię księcia Wiśniowieckiego lub Przybory z Kabaretu Starszych Panów
- pocztowy na kopercie
- kończy partię w szachach
- laureat Nagrody Nobla z dziedziny fizyki

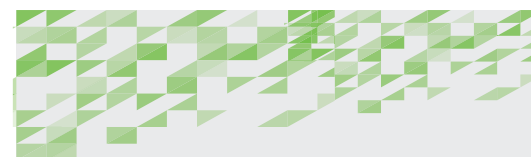
- Staszewski, lider zespołu Kult
- dokuczliwe pieczenie w przetyku
- polskie biuro podróży
- metalowe zapięcie na kurtce
- ma dwanaście miesięcy
- Aleksandra dla znajomych
- lalka teatralna osadzona na kiju.

#### PIONOWO:

ABAKUS, ALTAIR, AKAPIT, ANDORA, ARKUSZ, CEDZAK, CHMARA, CZUBEK, CŹWIKŁA, DOBOSZ, HEEGER, IGANIE, IRYSEK, JAGNIĘ, KOPIEC, ŁAWNIK, NIKKOR, OBELGA, OSPAŁY, ORSZAK, PLOTKI, SZKICE, TARNÓW, YAMAHA, YAMATO, ZATOKA, ŻOŁDAK.

#### Wyrazy trudne lub mniej znane:

DZIKO, ORBIS, YUKAWA, ZATRZASK



Wśród autorów poprawnych rozwiązań zostanie rozlosowana książka. Rozwiązania prosimy wysłać na e-mail: [info@glos.live](mailto:info@glos.live). Termin upływa w środę **9 grudnia**. Nagrodę książkową za poprawne rozwiązanie krzyżówki kombinowanej z 13 listopada otrzymuje **Jan Sznepka z Karwiny-Raju**. Autorem dzisiejszego zadania jest Jan Kubiczek.

Rozwiązanie krzyżówki kombinowanej z 13 listopada:

TAK JUŻ JESTEM ZBOCZONY